



Głos Pawłowa



Nr 4 (46) 2018

Listopad 2018

Egzemplarz bezpłatny



Gazeta Regionalna
Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa



Kopiec Kościuszki w Pawłowie po rewitalizacji - 21.09.2018 r.

Spis treści:

1. Wybory samorządowe 2018	s. 3
2. Adam Kędzierawski ... Patriotyczne ogniwo	s. 4
3. Sławomir Braniewski ... Siedliszcze pod okupacją niemiecką (1939-1944). Część V. Działalność partyzantki radzieckiej na terenie gminy Siedliszcze	s. 6
4. Stanisław Lipiński ... Park i ogrody dóbr Stajne Złote w świetle dostępnych dokumentów	s. 9
5. Monika Kurczewicz ... Rewitalizacja Kopca Kościuszki w Pawłowie	s. 11
6. Dorota Jaszczuk ... Happening historyczny w Pawłowie	s. 13
7. Magdalena Boruchalska ... Z życia Szkoły Podstawowej im. J. Kochanowskiego w Pawłowie	s.15
8. Maria Rejman ... Seniorzy na piątkę	s. 17
9. Szlakami Karola Wojtyły	s. 19
10. Pawłowski garncarz Leszek Kiejda - „Zasłużony dla województwa lubelskiego”	s. 19
11. Grażyna Bartoszek ... Jubileusz złotych i diamentowych godów w Rejowcu Fabrycznym	s. 20
12. Jerzy Symotiuł ... „Cztery pory roku”. „Jesień”. Cz. V.	s. 21
13. Podziękowanie	s. 24
14. Adam Kędzierawski. Fraszki	s. 25
15. Biogram Pawła Kiernikowskiego	s. 26
16. Wiersze i fraszki Pawła Kiernikowskiego	s. 27
17. Fotoreportaż „Głosu Pawłowa”	s. 28

**STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ PAWŁOWA**

22-172 Pawłów, ul. Szkolna 2, **Bank Spółdzielczy w Cycowie, Nr Konta: 26-8191-1013-2004-4000-0462-0001**

Głos Pawłowa redaguje zespół w składzie:

Danuta Kurczewicz, Dorota Jaszczuk, Magdalena Boruchalska, Adam Kędzierawski, Andrzej Kosz i Stefan Kurczewicz (red. naczelny)

Korespondencję oraz artykuły do czasopisma prosimy kierować na adres:

Andrzej Kosz - Gminny Ośrodek Kultury, 22-172 Pawłów, tel. 82 566 46 03

Adres e-mail: gokpawlow@op.pl skurczewicz@o2.pl

Strona: www.spppawlow.org

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za poglądy wyrażone przez autorów artykułów.

Nakład: 300 egzemplarzy

Skład i druk: Drukarnia SEYKAM, 22-100 Chełm, ul. Hrubieszowska 102/14, tel. 730 067 735, e-mail: drukarniaseykam@gmail.com

Wybory samorządowe 2018



mgr inż. Zdzisław Krupa



Mgr inż. **Zdzisław Krupa** kolejny raz został wybrany na Urząd Wójta Gminy Rejowiec Fabryczny. Na tym stanowisko pozostaje nieprzerwanie od 1991 r. Podczas tegorocznych wyborów samorządowych nie miał kontrkandydatów. Na 1551 uprawnionych do głosowania w tegorocznych wyborach wzięło udział 44,55%

mieszkańców gminy. „Stary-nowy” wójt uzyskał zdecydowane poparcie sięgające poziomu 82,46%. Obecna kadencja po zmianie ustawy samorządowej będzie trwała 5 lat.

W nowej Radzie Gminy Rejowiec Fabryczny (VIII kadencji) zasiadają: **Mirosław Maziarz** (Kanie), **Danuta Woźniak** (Toruń), **Ryszard Maziarczuk** (Wólka Kańska), **Barbara Świderczuk** (Gołęb), **Aneta Korzeniowska** (Liszno Kol.), **Wiesław Dudek** (Pawłów), **Czesława Bzowska** (Wólka Kańska - Kol.), **Janusz Słomiński** (Krasne), **Andrzej Grądkowski** (Pawłów), **Tomasz Ozon** (Pawłów), **Piotr Prokopiuk** (Krzywowola), **Marzenna Jonik** (Józefin), **Mirosław Kosut** (Kanie Stacja), **Kamil Kapeluszný** (Liszno) i **Czesława Joźwicka** (Zalesie Kańskie).

W dniu 20 listopada 2018 r. odbyła się sesja inauguracyjna nowej rady gminy oraz zaprzysiężenie radnych. Funkcję Przewodniczącego Rady Gminy Rejowiec Fabryczny powierzono podobnie jak podczas wcześniejszych dwóch kadencji Mirosławowi Maziarzowi. Pierwszą wiceprzewodniczącą rady została Barbara Świderczuk a drugą Aneta Korzeniowska.



Mirosław Maziarz



Wiesław Dudek



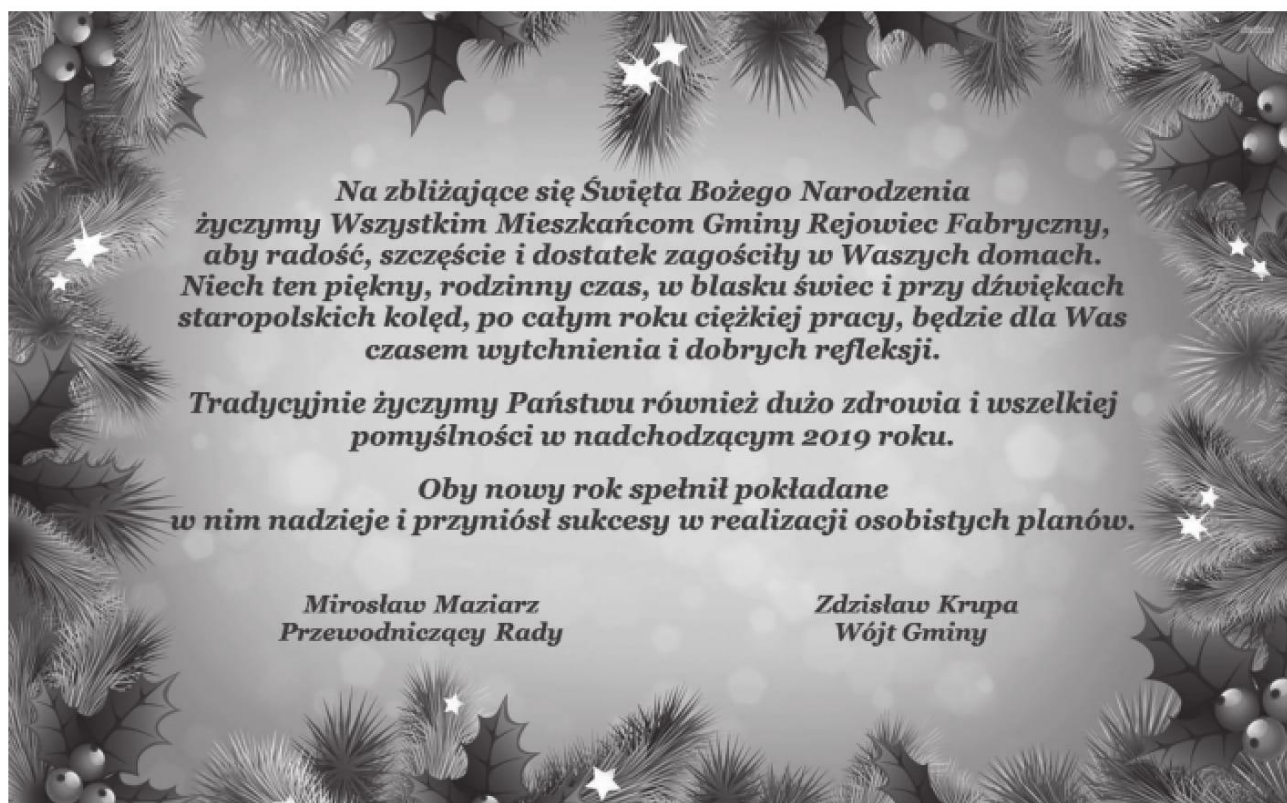
Tomasz Ozon



Andrzej Grądkowski

W Pawłowie nastąpiła zmiana „warty samorządowej”. Mieszkańcy Pawłowa mandaty radnych tym razem powierzyli Wiesławowi Dudkowi, Tomaszowi Ozonowi i Andrzejowi Grądkowskiemu. W dniu zaprzysiężenia nowej rady pawłowscy radni złożyli wspólne oświadczenie. *„Chcielibyśmy serdecznie podziękować mieszkańcom Pawłowa za otrzymany kredyt zaufania oraz oddane głosy. Dodażymy wszelkich starań aby nasze poczynania przyniosły widoczne efekty. W obecnej kadencji będziemy starali się kontynuować realizację rozpoczętych dotychczas projektów, a także będziemy wychodzić naprzeciw potrzebom mieszkańców Pawłowa.*

Redakcja



Adam Kędzierawski

Patriotyczne spoiwo

Piątek 9 listopada 2018 r. na pewno zapisze się w pamięci wielu osób obecnych na uroczystości obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości jakie miało miejsce na rynku w Pawłowie. Była to uroczystość z udziałem młodzieży szkół podstawowych oraz dorosłych uczestniczących w XIII Ulicznych Biegach Niepodległości. Tym patriotycznym spoiwem było

odsłonięcie na budynku dawnej gminy Pawłów tablicy pamiątkowej poświęconej mieszkańcom Pawłowa i gminy Pawłów walczącym o odzyskanie przez Polskę niepodległości a następnie jej utrwalanie. Poprzedziło je wspólne odśpiewanie o **godzinie 11.11 HYMNU NARODOWEGO „Jeszcze Polska nie zginęła...”**. Odsłonięcia tablicy dokonali Wójt Gminy Rejowiec Fabryczny



Tablica pamiątkowa.

Zdzisław Krupa oraz Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa **Stefan Kurczewicz**, zaś jej poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. kan. **Wiktor Łopuch**. Pod pamiątkową tablicą została złożona wiązanka kwiatów oraz zapalone znicze o barwach biało-czerwonych. W uroczystości uczestniczyli ponadto Przewodniczący Rady Gminy Rejowiec Fabryczny **Mirosław Maziarz**, Dyrektor Szkoły Podstawowej w Pawłowie **Dorota Jaszczuk** oraz Kierownik GOK im. Ryszarda Kapuścińskiego w Pawłowie **Andrzej Kosz**. Na uroczystość przybyli także rodowici pawłowianie aktualnie mieszkający w Lublinie: **Stefan** i **Antoni Leonhardtowie** oraz **Wacław Ciechomski**. Obecni byli także byli uczniowie z okresu mojej dziesięcioletniej pracy nauczycielskiej w Pawłowie: **Teresa Marciniak**, **Janina Posturzyńska**, **Halina Rzepecka**, **Jerzy Wanarski**, **Marian Klin** i **Stanisław Kopciewicz**.

Miałem przyjemność cieszyć się uczestnictwem młodzieży szkolnej, kultywującej zainteresowania sportowe poprzez aktywne uczestnictwo w biegach. Składam wyrazy podziękowania i szacunku nauczycielom wychowania fizycznego za ich dobrze realizowane

obowiązki dydaktyczne. Z mojej strony nie jest to podkreślenie zdawkowo-okolicznościowe, gdyż miałem szczęście pracować w szkole w Pawłowie, głównie w charakterze nauczyciela wychowania fizycznego w latach 1954-1964. Dwie moje uczennice, wyróżniające się gimnastyczki: **Halina Kwiatkowska** i **Teresa Śmigasiewicz** były wykształconymi nauczycielkami wychowania fizycznego. Kieruję słowa uznania do uczestników biegów, których udział ubogaca obchodzoną setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. W mojej ocenie należy się im miano młodych patriotów. Patriotą jest ten, kto kocha Polskę, a zarazem daje wyraz miłości do swej małej ojczyzny, czyli miejsca urodzenia i zamieszkania, przez swoje troskliwe zachowanie i uznanie współmieszkańców. Uczestnikom biegów życzę sukcesów w kolejnych startach, dobrych ocen szkolnych. Przyjmijcie za swoją taką dewizę „w zdrowym ciele zdrowy duch”. Zdrowy duch to radość życia, budowana na osobistych sukcesach na miarę własnych możliwości, które z każdym kolejnym rokiem edukacji szkolnej wzbogacają się o nowe bogatsze cele. Wyrażam przekonanie, że młodzi uczestnicy uroczystości, przede wszystkim zwycięzcy wyróżnieni medalami i upominkami wręczanymi przez władze samorządowe gminy, zachowają na długo w swej pamięci ten dzień tak ważny dla wszystkich Polaków.

Szkoła pomaga w budowaniu szczytnych, wartościowych zamierzeń. Zwracam się do młodzieży – wznoscie się ponad poziomy, sięgajcie w marzeniach do gwiazd. Życie człowieka nabiera sensu, gdy stajemy się silniejsi w pokonywaniu barier na drogach swego życia. Życzę osiągnięć w pokonywaniu samego siebie.

PS. *Pomysł wykonania pamiątkowej tablicy upamiętniającej mieszkańców Pawłowa i dawnej gminy Pawłów walczących o odzyskanie a następnie utrwalanie niepodległości przed 100 laty zrodził się w środowisku członków Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa. W pierwotnym zamierzeniu tablica miała być poświęcona kpt. policji Leonowi Zwolińskiemu dowódcy kilkunastoosobowego oddziału pawłowian, którzy bezkruwawo rozbroili Posterunek Żandarmerii Austriackiej w Pawłowie w dniu 1 listopada 1918 r. Był on także pierwszym*

Komendantem Posterunku Milicji Gminy Pawłów w wolnej Polsce. Pomimo pozytywnej akceptacji takiej tablicy przez Instytut Pamięci Narodowej w Lublinie organizatorzy przedsięwzięcia zdecydowali się na tablicę bezimienną. Ostateczny zamiar jej wykonania i umieszczenia na frontonie XIX-wiecznego budynku dawnej gminy w Pawłowie został zaakceptowany podczas zebrania zarządu SPP a także przez uczestników zebrania sołeckiego w Pawłowie w dniu 19 września 2018 r. Treść tablicy po drobnej korekcie została zatwierdzona przez Dyrektora Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Warszawie. Tablicę sfinansowano ze środków

finansowych pochodzących od mieszkańców Pawłowa oraz członków Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa: **Zdzisława Krupy, Mariana Klina, Wiesława Dudka, Krzysztofa Mila, Stefana Kurczewicza, Tomasza Ozona, Małgorzaty Pukas, Grzegorza Mazurka, Haliny Wójcik, Malwiny Szokaluk, Grażyny Nestorowicz, Adama Kędzierawskiego, Marii Rejman, Janiny Posturzyńskiej, Stanisława Kopciewicza, Wojciecha Sławińskiego, Tadeusza Sławińskiego, Andrzeja Ciechomskiego, Zofii Wnuczek i Antoniego Leonhardta.**

Redakcja

Sławomir Braniewski

Siedliszcze pod okupacją niemiecką (1939-1944). Część V.

Działalność partyzantki radzieckiej na terenie gminy Siedliszcze.

Pierwsi partyzanci radzieccy pojawili się na terenie gminy Siedliszcze pod koniec 1941 r. Była to kilkuosobowa grupa jeńców. Prawdopodobnie byli to zrzućeni przez dowództwo sowieckie skoczki lub uciekinierzy z obozu jenieckiego *Stalag 319* w Chełmie¹. Znaleźli się oni w około 50-osobowej grupie Polaków i Żydów rozstrzelanych przez Niemców przy ul. Dworskiej w Siedliszczu². Na przełomie 1941/1942 r. w okolicznych lasach zaczęły powstawać pierwsze radzieckie oddziały partyzanckie. Ich zadaniem, według dyrektywy NKWD nr 07435 z 6 grudnia 1941 r. „O organizacji działalności na tyłach przeciwnika oddziałów partyzanckich oraz grup niszczyielskich [*istriebitielnych*] i dywersyjnych” było podjęcie działań dywersyjno-sabotażowych, m. in. dokonywanie systematycznych wysadzeń, podpaleń, unieruchamiania i zniszczeń przedsiębiorstw przemysłowych, elektrowni i linii kolejowych³. W latach 1942-1944 partyzanci przebywali w Dobromyśli, Majdanie Zahorodyńskim, Kuliku i w Stasinie Dolnym. Miejscowości te miały dogodne warunki terenowe. W ich bezpośrednim sąsiedztwie

bowiem znajdowały się lasy, bagna i mokradła. Partyzantom sprzyjała też miejscowa ludność. Dawała schronienie, zaopatrywała w żywność i ubranie. W razie potrzeby wskazywała drogę ucieczki, pośredniczyła w nawiązywaniu kontaktów z polskimi partyzantami. Mieszkańcy tych wsi byli jednak narażeni na represje ze strony okupanta – pacyfikacje wsi, mordowanie ludności cywilnej, zsyłanie do obozu koncentracyjnego na Majdanku, grabież i niszczenie (palenie) domów i budynków gospodarskich. Z bardziej spektakularnych akcji przeprowadzonych przez partyzantów sowieckich wymienić można atak na posterunek policji granatowej w Siedliszczu, który przeprowadzono jesienią 1942 r. Akcja miała na celu zdobycie broni. Przeprowadziła ją 9-osobowa grupa dywersyjna złożona głównie ze skoczków spadochronowych, którą zrzućono na zaplecze frontu niemiecko-sowieckiego. Spadochroniarze sowieccy ukrywali się w Stasinie Dolnym – na południe od szosy Chełm – Lublin. Działali w 3-osobowych podgrupach w rejonie Siedliszcza, Pawłowa i Trawnika. Według Jana

Nazaruka „ich praca polegała głównie na zdobyciu zaufania u miejscowej ludności oraz robieniu napadów na Niemców w celu pozyskiwania broni i amunicji”⁴.

W tym samym czasie na terenie Dobromyśli, Majdanu Zahorodyńskiego, Woli Korybutowej i Zabitka ukrywało się 5-ciu jeńców sowieckich, którzy uciekli ze Stalagu 319 z Chełma. „W Woli Korybutowej ukrywał ich gospodarz Śmietana. Kiedy Niemcy odkryli ich kryjówkę, trzech z nich zabili na miejscu, a dwóm udało się zbiec. Ukrywali się najpierw w ziemiance w Lesie Kulickim a potem w Dobromyśli w gospodarstwie u Józefa Kity. Nazywali się Sierioża i Pietrow. Sierioża był szefem *razwiedki*⁵, miał postrzelone ramię. Po wyzwoleniu dołączył do Armii Czerwonej. Na pamiątkę pozostawił drewniane pudełko po minie, na którym coś napisał i narysował orła. Pietrow zginął, lecz nikt z miejscowych nie wiedział, kiedy i gdzie go zabiło. W Siedliszczu ukrywał się również Rosjanin Wasylko. *Był uzbrojony i brał udział w kilku akcjach dywersyjnych. Niemcy wyznaczili nagrodę pieniężną w zamian za pomoc w jego ujęciu. Widocznie ktoś wydał Wasylkę, ponieważ po pewnym czasie został zabity* – opowiadał Jan Brzuszek.

W maju 1943 r. w domu Jana Poliszuka przez 2 tygodnie ukrywał się jeńiec sowiecki o imieniu Arkady. Był to mężczyzna w wieku ok. 22 lat. *Kiedy do Siedliszcza zbliżyła się oblawa hitlerowców, Arkady otrzymawszy od nas żywność i bieliznę odszedł w nieznanym kierunku* - wspominała Weronika Poliszuk⁶.

Zdarzało się, że w szeregach partyzantki sowieckiej wstępowali niektórzy mieszkańcy Siedliszcza i okolic. Tak było w przypadku Stefana Józwiaka, mieszkańca Siedliszcza pochodzącego z Chojna Nowego. W październiku 1943 r. wstąpił on do oddziału Sołodiaszczewa. W latach 1940-1942 Józwiak przebywał na robotach w Niemczech, skąd uciekł i przybył do rodzinnego Chojna. W pierwszych miesiącach 1944 r. był w oddziale podpułkownika „Czarnego”. W kwietniu 1944 r. został przekazany do polskiego oddziału partyzanckiego „Jeszcze Polska nie zginęła” podległemu dowództwu partyzantki sowieckiej⁷. W lipcu 1944 r. wstąpił do Ludowego Wojska

Polskiego. W 1946 r. został zwolniony ze służby. Po wojnie został milicjantem - pracował na posterunku MO w Siedliszczu.

Począwszy od 1942 r., w odpowiedzi na działalność partyzantki sowieckiej Niemcy coraz częściej prowadzili akcje odwetowe na ludności polskiej. Były to akcje pacyfikacyjne, które dotknęły szeregu miejscowości, które Niemcy podejrzewali o pomaganie partyzantom lub ukrywanie ludności żydowskiej. Podczas represji ginęli zarówno Polacy, jak i Ukraińcy. Brały w nich udział pododdziały i oddziały policji, SS i Wehrmachtu, m. in. funkcjonariusze posterunku żandarmerii w Cycowie (*Gendarmerie-Posten Cycow*) oraz wspomagające ich pododdziały ukraińskie, szkolone w *Ausbildungslager Trawniki der SS* w Trawnikach. Wiosną 1942 r. w odpowiedzi na działalność partyzantki sowieckiej Niemcy przeprowadzili akcję pacyfikacyjną w kilku wsiach gminy Cyców, Rejowiec Fabryczny i Siedliszcze, m.in. 18 maja we wsi Leszczanka zabito 8 osób, we wsi Liszno tej samej gminy 60 osób (z czego 31 Żydów), 22 maja we wsi Stawek gm. Cyców żandarmi i policjanci ukraińscy rozstrzelali 6 Żydów, 26 maja we wsi Widły zabito 14 rolników i 1 sowieckiego jeńca, 27 maja 1942 r. w Wólce Cycowskiej zlikwidowano 160 Żydów i 3 Polaków, a we wsi Kulik żołnierze niemieccy zastrzelili 11 osób⁸.

9 maja 1942 r. za udzielanie wsparcia i współpracę z partyzantką sowiecką z rąk hitlerowców zginęli: Nikodem Chudzicki (lekarz weterynarii), Bolesław Łańcucki (przed wojną był sekretarzem gminy) i Józef Charanicz (obaj z Majdanu Zahorodyńskiego). Według J. Nazaruka podstawą do pozbawienia ich życia był fakt, iż Niemcy znaleźli w kieszeni ubrania zabitego partyzanta o imieniu Kola fotografię, na której wraz z uszkodzonym znajdowali się Charanicz, Chudzicki i Łańcucki. Zabójstwa dopuścili się funkcjonariusze posterunku w Cycowie.

Wiosną 1943 r. aresztowano mieszkańców Siedliszcza, braci Józefa i Bolesława G., którzy przez okres około tygodnia przetrzymywani byli w siedzibie posterunku w Cycowie, następnie zostali przewiezieni do obozu na Majdanku. 8 listopada 1943 r. Bolesław G. zmarł w obozie. Józef G. został przewieziony do obozu w Dachau. Według relacji

świadków Józef G. przeżył obóz i po wojnie wrócił do Siedliszcza⁹.

9 kwietnia 1943 r. żandarmi z Cycowa byli sprawcami zabójstwa w Siedliszczu Wacława W., Doroty i Bolesława Gajewskich oraz rozstrzelania w 1943 r. około 120 osób pochodzenia żydowskiego, Cyganów oraz Polaków. 23 kwietnia 1943 r. w Siedliszczu zamordowali Franciszka G. Juliana K., Stanisława K. i Edmunda S. Ponadto koło siedliskiego kirkutu rozstrzelano (daty bliżej nieokreślonej, prawdopodobnie w 1943 r.) co najmniej 16 osób narodowości żydowskiej¹⁰. Według Jana Brzuska w 1943 r. na terenie gminy pojawiło się wiele wojska niemieckiego wspomaganego oddziałami Ukraińców. Przeczesywano teren i szukano jeńców sowieckich. Hitlerowcy maltretowali miejscową ludność. Za każdy donos o współpracy karano śmiercią. Jak twierdzi J. Brzuszek przyczyną zamordowania Stanisława Mazura i Stanisława Małeckiego było udzielanie pomocy partyzantom sowieckim. W

wyniku represji okupanta ok. 30 osób zabrano wówczas na Majdanek.

W lipcu 1943 r. w Kuliku funkcjonariusze SS rozstrzelali 8 osób podejrzanych o udzielenie pomocy jeńcom radzieckim¹¹. J. Brzuszek tak relacjonuje to wydarzenie: *W Kuliku zegnano ludność całej wsi i na oczach wszystkich zabito cztery rodziny, włącznie z malutkim dzieciątkiem. W czasie egzekucji zabito matkę, lecz dziecko jakimś cudem ocalało. Po pewnym czasie dzieciątko wy dostało się spośród sterty trupów i zaczęło wołać „mamo!”. Usłyszawszy to jeden z oprawców, podszedł i zabił je z pistoletu. Budynki rozstrzelanych rodzin spalono. W czasie przeprowadzonej obławy zginęli prawie wszyscy partyzanci sowieccy. Wspomniany wcześniej Sierioża ukrył się we wsi Buza, gdzie przez kilka dni przebywał przykryty mulem, w krzakach i w torfowiskach.*

1 W tym stalagu przetrzymywano tysiące żołnierzy Armii Czerwonej, wziętych do niewoli po 22 czerwca 1941 r.

2 A. Rybak, *Stalag 319*, s. 93.

3 A. Puławski, *Sowiecki partyzant – polski problem*, Pamięć i Sprawiedliwość 5/1 (9), 2006, s. 217.

4 F. Braniewski, *Kronika wydarzeń czasów okupacji niemieckiej w Siedliszczu*, (rękopis), s. 56.

5 *Razwiedka - Służba Wywiadu Zagranicznego Rosji*.

6 F. Braniewski, *Kronika wydarzeń czasów okupacji niemieckiej w Siedliszczu*, (rękopis), s. 57.

7 Na przełomie 1942/1943 Robert Satanowski zorganizował Zgrupowanie Partyzanckie „Jeszcze Polska nie zginęła”. Zgrupowanie pozostawało niezależne od innych polskich organizacji podziemnych, działało na Wołyniu, jego stan liczebny wynosił ok. 1000 ludzi. Obok walki z niemieckim okupantem zgrupowanie prowadziło działalność ochronną ludności polskiej przed działalnością ukraińskiego nacjonalistycznego podziemia. Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Robert_Satanowski [dostęp: 2016-12-18]

8 *Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku*, t. 4, Warszawa-Kijów 2005, s. 1269.

9 <https://ipn.gov.pl/pl/sledztwa/sledztwa/oddzialowa-komisja-w-lu/31545,Sledztwa-w-toku.html> [dostęp: 2017-01-01].

10 <http://ipn.gov.pl/pl/sledztwa/sledztwa/oddzialowa-komisja-w-lu/31545,Sledztwa-w-toku.html>
Dostęp: 1 stycznia 2017

11 A. Rybak, *Stalag 319*, s. 97.



**Pani MARCIE KUTRYN
i Jej Najbliższym**

wyrazy głębokiego i szczerego współczucia z powodu śmierci
Męża Sebastiana Igora KUTRYNA
składają członkowie i sympatycy Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa

Stanisław Lipiński



**Park i ogrody
dóbr Stajne-Złote
w świetle
dostępnych
dokumentów**

XIX w.

Przedmiotem i tematem wiodącym niniejszego opracowania jest prezentacja stanu dóbr w zakresie zagospodarowania terenu przyległego do dworu. Szczupłość źródeł w postaci ksiąg hipotecznych, map, planów, względnie wspomnień i relacji, dotyczących dziejów dóbr, zwłaszcza z XIX wieku, determinuje zasób informacji stanowiących o kompendium wiedzy o Stajnem.

Przed przystąpieniem do próby opisanego otoczenia dworu przedstawię wybrane informacje o charakterze ogólnym.

Park jest to bowiem skupienie zieleni powstałe w wyniku działalności człowieka, stanowiące funkcję przestrzennie – użytkową. Najstarsze zespoły zieleni, tzw. wirydarze zakładano przy klasztorach już w XVI wieku.¹

Parki oraz ogrody przy siedzibach ziemiańskich miały świadczyć między innymi o zamożności ich właścicieli, spełniać rolę rekreacyjną dla mieszkańców dworu oraz podnosić ich autorytet w oczach podwładnych.² Często oznaczały one siedliska ludzkie usytuowane w pobliżu szlaków komunikacyjnych, tworzone w nich sztucznie fragmenty krajobrazu, takie jak: laski, górki i oczka wodne. Spotykano w nich często nasadzenia egzotyczne w postaci drzew (tulipanowiec, platan, jodła amerykańska) oraz różnorodnych krzewów. W parkach Lubelszczyzny znajduje się około 150 gatunków drzew i krzewów. Zinventaryzowano w tym regionie 499 parków, w tym 64% podworskich i 26% pałacowych, z czego niestety większość z nich

stanowią obiekty o różnym stopniu dewastacji. Spośród parków wiejskich położonych na terenie Lubelszczyzny najbardziej ucierpiały drzewostany w Łukówku Pięknym, Kaniem, Żulinie, Bzitem, Rakołupach, Chojnie, Rejowcu, Stawie, Czulczycach, Świerżach, Dorohusku i Husynnem.³

Ogrody dworskie uwzględniały trendy panujące w modzie i stylu obowiązujących w danej epoce.

Nie wliczając wirydarzy usytuowanych w sąsiedztwie klasztorów, najwcześniej na ziemiach polskich pojawił się styl włoski, którego charakterystyczne cechy to: regularny układ, tarasy, kwietniki i cięte drzewa.

Styl włoski stopniowo zanikał na rzecz klasycznego (francuskiego), który odznaczał się jedną osią kompozycyjno-widokową z wyeksponowaniem wysokiej zieleni, umiejscowionej w regularnych kwaterach.

Z kolei tzw. ogrody arkadyjskie, zwłaszcza angielskie posiadały układ asymetryczny, do którego wkomponowano elementy architektury neoklasykistycznej, względnie rzadziej neorenesansowej.

I wreszcie tzw. styl eklektyczny z przełomu XIX i XX wieku, który łączył charakterystyczne elementy z różnych epok.⁴

Na terenie Chełmszczyzny tzw. ogrody włoskie istniały między innymi w Klesztowie (rok założenia 1750), Chylinie (1757), Czulczycach (1770), Tarnowie (1817) oraz w Busównie (1824).⁵

Opis parku i ogrodów Stajne-Złote

Po przejściu na własność dóbr Stajne przez Krzysztofa Morawskiego w 1876 roku nastąpił ich podział na Stajne-Złote, Stajne-Polesie i Stajne-Stacja. Nowy właściciel zamieszkał na terenie Stajne-Złote w nieistniejącym obecnie dworze. Z połowy XIX wieku (rok 1854) zachował się opis ogrodu wraz z przyległym terenem w Stajnem - Złotem.

Przed zacytowaniem treści opisu należy zaznaczyć, iż znane mi są dwie różniące się nieco od siebie jego wersje: oryginalna – jak sądzę – autorstwa S. Skibińskiego oraz M. Kseniaka zawarta w maszynopisie z 1979 roku.

W opisie autorstwa S. Skibińskiego czytamy między innymi:

„...Gazon owalny z zieleniny (z zielonej murawy – M. Kseniak), w tym kompas marmurowany z wskazówką stalową na słupie murowanym, w jednym kącie klombu z sześciu ligustrów (Kseniak – jesionów), przy sobie będących i dwóch akacji, a w drugim kącie klomb z bzu tureckiego, klonów i brzeziny. W sadzie z tyłu dworu klomb z jesioniny, leszczyny i bzu tureckiego. Od rogu domu aleja w formie podkowy z kloniny, jesioniny i bzu tureckiego z dwóch stron rosnących do kanału dopierające. Klomb w środku kanałów z złotej wierzby, topoli, jarzębiny i jesioniny.”

W opisie tym wymieniono także: 7 morw, 6 akacji, lipę amerykańską, 17 topól, 26 jesionów, 15 klonów, 9 brzeziny i wiele innych dzikich drzew.

Od złotej wierzby prawdopodobnie powstała nazwa Stajne-Złote.⁶

Dwór Stajne-Złote istniał jeszcze w końcu XIX wieku, co potwierdza rejestr pomiarowy dóbr, spisany w 1894 roku. Wymienia on dwór wraz z

placem i ogrodami o łącznej powierzchni 4 morgi i 150 prętów (morga = 300 prętów), a także sad owocowy zajmujący 3 morgi i 40 prętów. Odnotowano również młyn ze stawem o powierzchni 2 morgi i 65 prętów, jak też ogród dla sług mierzący 1 morgę i 166 prętów. Cały folwark Stajne-Złote zajmował obszar równy 202 morgom i 75 prętom. Sporządzony wówczas plan dóbr uwzględniał stan zagospodarowania terenu Stajne-Złote, na którym oprócz pól znajdowały się stacja kolejowa oraz karczma i kuźnia.⁷

Istnieje domniemanie, iż zły stan dworu Stajne-Złote stanowił przesłankę do wzniesienia nowej rezydencji ziemiańskiej, co zrealizowano około roku 1895 na terenie folwarku Stajne-Polesie, gdzie w przeszłości istniał las dębowy, którego pozostałością jest tzw. „Dębinka”. O wzniesieniu dworu pisał między innymi w testamencie z roku 1939 ówczesny właściciel dóbr Stajne Mieczysław Morawski.

„... Majątek ten obciążony jest długami zabezpieczonymi na hipotecę, a między innymi długiem w kwocie 200 000 złotych w złocie na rzecz córki mojej Ireny Kiwerskiej. Wyjaśniam, iż pierwsza żona moja, a matka Ireny Kiwerskiej w swoim czasie wypłaciła mi tytułem pożyczki na rzecz córki mojej Ireny Kiwerskiej kwotę 75 000 rubli, za którą to sumę wybudowałem na folwarku Stajne-Polesie dom mieszkalny „dwór” oraz pobudowałem budynki folwarczne i gospodarcze i dlatego kwota powyższa została przerachowana na pełne 100% wartości, czyli na pełne 200 000 złotych w złocie.”⁸

Pozostałości dworu i zabudowań folwarcznych Stajne-Złote istniały jeszcze w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej. Obecnie nie ma po nich żadnego śladu.

1 M. Kseniak, Parki i ogrody dworskie w województwie lubelskim, Lublin 1983, s. 7 i nast.

2 M. Kseniak, Parki wiejskie Lubelszczyzny – stan, odnowa, rewaloryzacja biocenotyczna, Warszawa 1982, s. 19

3 Ibidem, s. 43 i nast.

4 M. Kseniak, Parki i ogrody dworskie... op. cit., s. 19-23

5 S. Skibiński, Parki i zadrzewienia powiatu chełmskiego, Ziemia Chełmska, Jednodniówka, 1969

6 S. Skibiński, op. cit.

7 M. Kseniak, Ewidencja parku dworskiego Stajne-Polesie oraz tzw. „Dębinka” oraz nieistniejącego obecnie ogrodu dworskiego Stajne-Złote, położonych aktualnie na terenie miasta Rejowiec Fabryczny, województwo chełmskie, maszynopis 1979 r.

8 Ibidem

Monika Kurczewicz

Rewitalizacja Kopca Tadeusza Kościuszki w Pawłowie



Kopiec Kościuszki przed rewitalizacją.

Kim był **Tadeusz Kościuszko** przypominać nie trzeba. Warto tylko wspomnieć, że zmarł w Solurze w Szwajcarii 15 października 1817 r. Pierwsza symboliczna mogiła bohatera, w formie kopca usypanego z ziemi i kamieni, powstała w 1820 r. w Krakowie. Kolejną, też jako kopiec, wzniesiono w Olkuszu w 1861 r., w ramach obchodów 44 rocznicy śmierci. W 1917 r., w 100. rocznicę śmierci Naczelnika, na fali patriotycznych uniesień związanych z nadzieją na odzyskanie niepodległości, na terenach dawnych ziem polskich masowo organizowano uroczyste "obchody kościuszkowskie" oraz wznoszono pomniki i kopce Kościuszki. Do dziś zachowało się kilkadziesiąt kopców: m.in. w Połańcu, w Chruślinie, w Kiernozi pod Łowiczem, w Przedborzu, w Pruszkowie i w Pawłowie.

Kopiec pawłowski powstał z inicjatywy mieszkańców Pawłowa przy tolerancyjnej postawie

austriackich władz i stacjonującej ówczesnie w Pawłowie załogi Posterunku Żandarmerii Austriackiej. Zapewne dominującą rolę odegrali ówczesny wójt gminy **Jan Sławiński**, pisarz **Leon Szelażek** oraz miejscowy proboszcz ks. prałat **Wacław Krasuski**. Kopiec usytuowany został w centralnej części skweru na Rynku. W zwieńczeniu kopca znalazł się prawdopodobnie granitowy głaz narzutowy i drewniany krzyż. Poniżej umieszczono płytę z piaskowca o wymiarach ok. 75x65 cm, z płaskorzeźbionym popiersiem T. Kościuszki i inskrypcją „1817-1917/TADEUSZOWI KOŚCIUSZCE/ W SETNĄ ROCZNICĘ ZGONU/ GMINA PAWŁÓW”. Boki płyty opracowano w sposób nieregularny, w formie zaciosów, z charakterystycznymi wrębami w połowie długości każdego z boków. Podobna forma płyty kamiennej, upamiętniającej 100. rocznicę śmierci Kościuszki, znajduje się w Kraśniku, przy czym tam płyta

występuje bez kopca.

W dniu 3.06.1990 r. z pawłowskiego kopca usunięto głaz i zamontowano nowy, metalowy krzyż na betonowym cokole, a wokół płyty wykonano szeroką, cementową „wylewkę”. Prawdopodobnie na skutek naturalnego rozmycia kopca, jego podstawa, pierwotnie na planie koła, przybrała kształt zbliżony do kwadratu; w tym też kształcie wykonano ogrodzenie z metalowych pręseł. W trakcie rewitalizacji Rynku w 2010 r. wokół kopca wykonano z kostki betonowej opaskę-cokolik, a przyległy teren utwardzono i skomunikowano z alejkami Rynku.

Pomnik ujęty jest w wojewódzkiej ewidencji zabytków i ma założoną kartę ewidencyjną (tzw. „kartę białą”), a „Płyta pamiątkowa ku czci T. Kościuszki” wymieniona jest w wykazie obiektów wskazanych do ochrony w *Studium uwarunkowań miejscowych Gminy Rejowiec Fabryczny*. Brak jest jednak wzmianki o obiekcie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Rejowiec Fabryczny. Nie jest on też objęty prawną formą ochrony zabytków, określoną w art. 7 ustawy z 23 lipca 2013 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.

W konsekwencji współczesnych przekształceń pomnik zatracił swój pierwotny charakter. Stąd też powstała idea jego rewitalizacji. W 2013 r., z inicjatywy Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa, podjęto starania o remont i przebudowę kopca - planowano przeprowadzić konserwację kamiennej tablicy, podwyższyć kopiec i zmienić jego geometrię, na trawniku kopca wykonać z kolorowego żwirku symbole narodowe (godło, flaga) i herb Pawłowa oraz zdemontować metalowe ogrodzenie i w jego miejscu wykonać murek z cegły klinkierowej z siedziskami. Po konsultacjach z kierownikiem Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Chełmie, **Pawłem Wira** i sugestiach przywrócenia pierwotnej formy pomnika, bez wprowadzania nowych elementów, odstąpiono od powyższego zamiaru.

Rok 2017 został ogłoszonym przez UNESCO i Sejm RP "Rokiem Tadeusza Kościuszki" (w związku z 200. rocznicą jego śmierci). Stowarzyszenie Absolwentów Liceów Wojskowych SALWA-a w Warszawie, w ramach realizacji projektu dokumentowania miejsc upamiętniających postać bohatera, zwróciło się do Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie z prośbą o podjęcie starań w celu przywrócenia świetności takich obiektów z terenu Lubelszczyzny, w tym

kopca w Pawłowie. Powyższy apel stał się pretekstem do podjęcia ponownie działań zmierzających do rewitalizacji pawłowskiego pomnika, co ostatecznie zakończyło się sukcesem. Dnia 21 września 2018 r., w ramach gminnych obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości w Pawłowie, odbyło się uroczyste odsłonięcie kopca po restauracji oraz poświęcenie nowego krzyża.

Założeniem rewitalizacji było przywrócenie, w jak największym stopniu pierwotnego charakteru kopca, poprzez rekonstrukcję nasypu ziemnego i usunięcie wtórnych, mało estetycznych elementów, tj. metalowego ogrodzenia wraz z opaską-cokołem, cementowej „wylewki” wokół kamiennej płyty (przewidzianej do konserwacji) oraz betonowego cokołu krzyża, a także wymiana wtórnego krzyża z metalowych rur na nowy drewniany. Kopiec podwyższono do wysokości ok. 1 m (co pozwoliło na przesłonięcie betonowego cokołu krzyża) oraz poprawiono jego geometrię i obsiano trawą. Stary metalowy krzyż został odcięty i zamontowano nowy, świerkowy. Rozebrano ogrodzenie i opaskę-cokolik, wyrównując teren do poziomu przyległego chodnika i odtwarzając chodnikową nawierzchnię. Usunięto w całości cementową „wylewkę” wokół kamiennej płyty z inskrypcją, co ujawniło jej oryginalny kształt. Po zdemontowaniu płyty oczyszczono ją mechanicznie z mchów, porostów i zabrudzeń oraz pozostałości wtórnych podmalowań (czerwone usta na twarzy Kościuszki oraz zagłębienia liter). Następnie przeprowadzono czyszczenie środkiem chemicznym usuwającym grzyby, mchy i porosty (SIKAGARD 715W Keim) oraz wykonano impregnację środkiem hydrofobowym zabezpieczającym przed zawilgoceniem (LOTEXAN-N Keim). Po zakończeniu prac konserwatorskich oraz rekonstrukcji kopca, płytę ponownie zamontowano na kopcu, układając ją bezpośrednio w ziemi – tak jak zapewne było to w pierwotnym założeniu.

Prace przy rewaloryzacji pomnika przeprowadzono systemem gospodarczym, przy udziale szerokiej rzeszy osób i instytucji, po uprzednim uzgodnieniu zakresu prac z Delegaturą Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Chełmie oraz zgłoszeniu robót w Starostwie Powiatowym w Chełmie (zgodnie z art. 30 ust. 1 pkt 4 ustawy Prawo budowlane). Prace sfinansowane zostały ze środków Gminy Rejowiec Fabryczny (zakup materiałów niezbędnych do remontu kopca, tj. ziemia, cement, kostka brukowa itp.), Lasów

Państwowych - Nadleśnictwo Chełm (sfinansowanie zakupu drewna na krzyż). Materiały do konserwacji kamiennej tablicy dostarczył nieodpłatnie **Paweł Reja**, przedstawiciel handlowy firmy KEIM Farby Mineralne. Koordynatorem prac, zarówno w fazie przygotowań jak i wykonawstwa był kierownik GOK im. Ryszarda Kapuścińskiego w Pawłowie **Andrzej Kosz**, przy wsparciu sołtysa i jednocześnie radnego Gminy Rejowiec Fabryczny, **Jacka Klina** oraz prezesa Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa, **Stefana Kurczewicza**. Autorem programu prac rewitalizacyjnych i konsultacji merytorycznych była **Monika Kurczewicz**, pracownik Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie, a dokumentację techniczną wykonał **Stanisław Mędrak** z Urzędu Gminy Rejowiec Fabryczny. Konsultacji konserwatorskich udzieliła konserwator dzieł sztuki **Małgorzata Podgórska-Makal**. Opiniodawcą w zakresie ochrony konserwatorskiej był Paweł Wira, Kierownik Delegatury WUOZ w Chełmie. W wykonanie nowego krzyża zaangażowani byli: leśniczy Leśnictwa Pawłów **Andrzej Daniel**,

właściciel firmy „KORPAL” **Andrzej Zduńczuk**, który zapewnił transport drewna z lasu i wykonał prace tartaczne oraz właściciel zakładu stolarskiego **Henryk Piskorz** i właściciel Przedsiębiorstwa Bednarskiego „Pawłowianka” **Marcin Rzepecki**, którzy wykonali krzyż. Metalową podstawę krzyża wykonał właściciel Zakładu „SPAWART” **Artur Żołnacz**. Transport ziemi na kopiec zapewnił właściciel firmy „DREWNOPOL” **Sebastian Kuczyński**. Pomocy przy demontażu i montażu płyty kamiennej z użyciem specjalistycznego sprzętu udzielił właściciel F.P.H.U. **Norbert Kuczyński**. Ponadto czynny udział w pracach brali pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury w Pawłowie: **Leszek Kiejda** i **Lucyna Waryszak**, pracownicy interwencyjni Gminy Rejowiec Fabryczny: **Janusz Soczyński**, **Jerzy Wroński**, **Bolesław Michałowski**, **Krzysztof Gliński**, **Sławomir Lewandowski** oraz mieszkańcy Pawłowa: **Mariusz Biela** i **Jerzy Przędziuk**. Wszystkim uczestnikom procesu rewitalizacji kopca należą się gorące podziękowania.



Płyta na Kopcu Kościuszki przed renowacją.



Płyta na Kopcu Kościuszki w Pawłowie po renowacji.

Dorota Jaszczuk

Happening historyczny w Pawłowie

Dnia 21 września 2018 roku w Pawłowie odbyły się gminne uroczystości związane z **100 rocznicą Odzyskania Niepodległości przez Polskę**. Pawłów jest jedną z bardzo nielicznych miejscowości naszego regionu, w której zachował się usypany 101 lat temu przez mieszkańców gminy Pawłów **Kopiec Kościuszki** w setną rocznicę śmierci **Tadeusza Kościuszki**. W ramach gminnych

obchodów setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości z inspiracji Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa przy zaangażowaniu w ramach wolontariatu mieszkańców Pawłowa, członków Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa oraz Gminy Rejowiec Fabryczny zrewitalizowano Kopiec Kościuszki przywracając pierwotny wygląd z dominującym drewnianym krzyżem. Podniosła

uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w kościele parafialnym w Pawłowie, którą odprawił ks. kan. **Wiktor Łopuch**, następnie wszyscy uczestnicy przemaszerowali do parku, gdzie poświęcono drewniany krzyż znajdujący się na odbudowanym kopcu. Następnym punktem programu było odbycie symbolicznej wędrówki ku wolności, zaczynając od **powstania kościuszkowskiego**, poprzez **powstanie listopadowe**, **styczniowe** i **powstanie Legionów Piłsudskiego**. Poszczególne historyczne stacje na drodze do wolności przygotowali uczniowie szkół gminy Rejowiec Fabryczny w formie happeningów historycznych. Inscenizację powstania kościuszkowskiego przygotowali uczniowie **Szkoły Podstawowej w Pawłowie** (opiekunka **Ewa Krzywicka**), powstania listopadowego uczniowie **Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Kaniem** (opiekunka **Renata Sobkowicz i Agnieszka Kotlarska**), powstania styczniowego uczniowie **Szkoły Podstawowej w Lisznie** (opiekunka **Irmina Trojnara**) zaś powstanie Legionów Piłsudskiego uczniowie **Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Wólce Kańskiej** (opiekunka **Monika Dul**). Punktem kończącym „symboliczną wędrówkę” był wzruszający występ uczniów Szkoły Podstawowej im. Jana Kochanowskiego w Pawłowie „**A to Polska właśnie**”, nad którym czuwali nauczyciele **Joanna Herman, Małgorzata Mazurek, Dorota Krupa i Marek Pukas**.

W uroczystości brały udział władze Gminy Rejowiec Fabryczny – Wójt **Zdzisław Krupa**, Przewodniczący Rady Gminy Rejowiec Fabryczny **Mirosław Maziarz**, przedstawiciele **Związku Kombatantów i Byłych Więźniów Politycznych**, żołnierze **I Kołobrzeskiego Batalionu Zmechanizowanego w Chełmie**, członkowie **Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa**, mieszkańcy gminy i uczniowie wszystkich szkół Gminy Rejowiec Fabryczny. W trakcie uroczystości nagrodzono zwycięzców konkursów, które poprzedzały to święto, jak: konkurs plastyczny „**Polska – moja niepodległa Ojczyzna**”, Konkurs na broszurę informacyjną prezentującą uroczystość „**Ziemia Wolności**” (I miejsce Uczniowie Szkoły Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Lisznie – **Wiktoria Hauzer, Klaudia Humeniuk, Filip Soczyński**), konkurs na „**Happening historyczny**” prezentowany podczas uroczystości (I miejsce Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Wólce Kańskiej). Po uroczystości uczestnicy konsumowali „wojskową grochówkę”. Zwycięzcy

konkursów zostali nagrodzeni upominkami rzeczowymi zakupionymi ze środków finansowych Gminy Rejowiec Fabryczny oraz przekazanych przez Prezesa **Stowarzyszenia Absolwentów Liceów Wojskowych SALWA w Warszawie Grzegorza Leśniewskiego**. Nad całością czuwali: **Dorota Jaszczuk** – dyrektor Szkoły Podstawowej w Pawłowie oraz **Andrzej Kosz-** kierownik Gminnego Ośrodka Kultury im. Ryszarda Kapuścińskiego w Pawłowie.



Nagrodzona broszura Ziemia Wolności



Happening historyczny w Pawłowie.

Magdalena Boruchalska

Z życia Szkoły Podstawowej im. Jana Kochanowskiego w Pawłowie

Nowy Rok Szkolny 2018/2019

3 września uczniowie i nauczyciele przywitani nowym rokiem szkolnym. Dyrektorka **Dorota Jaszczuk** powitała wszystkich życząc owocnych sukcesów. Uczniowie i nauczyciele uczcili pamięć tych, którzy walczyli podczas **II wojny światowej** i złożyli kwiaty pod „Pomnikiem Poległych” w Pawłowie.

Dzień Edukacji Narodowej

14 października to wyjątkowy dzień dla wszystkich pracowników oświaty, ponieważ w tym dniu obchodzimy **Dzień Edukacji Narodowej**. Dyrektorka **Dorota Jaszczuk** podziękowała wszystkim nauczycielom i pracownikom szkoły za ich zaangażowanie. Wręczyła również nagrody dyrektorki szkoły. Otrzymały je: **Dorota Krupa** i **Ewa Krzywicka**.

Uczniowie również chcieli podziękować swoim nauczycielom, wychowawcom i pracownikom szkoły za trud włożony w ich wychowanie. Przygotowali wesoły montaż słowno-muzyczny. Do występu uczniów przygotowały: **Dorota Krupa** i **Małgorzata Mazurek**.

Tego dnia uroczyste ślubowanie złożyli uczniowie klasy I pod opieką **Elżbiety Rudzik**.

Bicie rekordu #Uczymy ratować

16 października obchodzony jest **Europejski Dzień Przywracania Czynności Serca** i z tej okazji uczniowie i nauczyciele Szkoły Podstawowej im. Jana Kochanowskiego w Pawłowie wzięli udział w **biciu rekordu w jednoczesnym prowadzeniu resuscytacji krążeniowo – oddechowej**. Celem akcji jest wspólne promowanie w całej Polsce nauki pierwszej pomocy. Akcję w szkole zorganizowała i przeprowadziła **Ewelina Aleksandrowska-Rokita**.

XVIII Dzień Papieski

25 października 2018 r. w szkole odbyła się



Szkoła Podstawowa w Pawłowie.

uroczysta akademie z okazji **XVIII Dnia Papieskiego** pod hasłem „**Promieniowanie Ojcostwa**”. Młodzież w montażu słowno - muzycznym przypominała postać **Karola Wojtyły** i jego wybór na Papieża, który miał miejsce 40 lat temu, 16 października 1978 r. Podczas występu nie zabrakło odniesień do papieskich pielgrzymek po całym świecie, nauczania o rodzinie i troski Papieża o sprawy chorych, niepełnosprawnych oraz potrzebujących. Uczniów przygotowali nauczyciele: **Joanna Herman**, **Iwona Korzeniewska** oraz **Marek Pukas**.

XIII Uliczne Biegi Niepodległości

9 listopada 2018 r. w Pawłowie odbyły się **XIII Uliczne Biegi Niepodległości**, których celem była popularyzacja biegów jako zdrowego stylu życia, wdrażanie dzieci i młodzieży do aktywnego uprawiania sportu, a także pamięć o śp. **Zbigniewie Szczepańskim** – znakomitym trenerze. Organizatorzy biegów byli: **Szkoła Podstawowa im. Jana Kochanowskiego w Pawłowie**, **Gminny Ośrodek Kultury im. Ryszarda Kapuścińskiego**

w Pawłowie oraz **Gmina Rejowiec Fabryczny**. W imprezie uczestniczyli uczniowie ze szkół z powiatu chełmskiego, którzy rywalizowali w kategoriach wiekowych (przedszkolaki, szkoła podstawowa, gimnazjum). Odbył się również **Bieg Główny – kategoria OPEN**, poświęcony pamięci Zbigniewa Szczepańskiego – znakomitego trenera dzieci i młodzieży. Nad przebiegiem zawodów czuwali nauczyciele wychowania fizycznego: **Bogumiła Kalińska i Kamil Góra**. Dla uczestników zmagania sportowych organizatorzy przygotowali gorący bigos. Dodatkowo można było degustować pączki sprezentowane uczestnikom zawodów przez wiceprzewodniczącą Rady Gminy Rejowiec Fabryczny **Halinę Rzepecką** z Pawłowa.

Wyniki biegów:

Przedszkolaki:

I. Aniela Luszuk (SP Pawłów), II. Wojtek Pilipczuk (SP Pawłów), III. Wiktoria Bastrzyk (SP Pawłów)

Klasa I-II – Chłopcy i Dziewczęta

I. Hubert Szokaluk (SP Liszno), II. Szymon Szokaluk (SP Pawłów), III. Malwina Lachowska (SP Pawłów)

Klasa III – Dziewczęta

I. Oliwia Kruk (SP Liszno), II. Paulina Mielniczuk (NSP Wólka Kańska), III. Wiktoria Woźniczka (NSP Wólka Kańska)

Klasa III – Chłopcy

I. Dominik Psuja (SP Pawłów), II. Gabriele Aprigiliano (SP Liszno), III. Krystian Cichosz (SP Pawłów)

Klasa IV – Dziewczęta

I. Julia Raszyńska (SP Pawłów), II. Oliwia Lewicka (ZS Siedliszcze), III. Martyna Węgorek (ZS Siedliszcze)

Klasa IV – Chłopcy

I. Bartosz Szajder (SP Pawłów) i Łukasz Zieliński (ZS Siedliszcze), II. Jakub Kasperski (SP Rejowiec Fabryczny)

Klasa V – Dziewczęta

I. Angelika Rokita (SP Pawłów), II. Julia Borys

(NSP Wólka Kańska), III. Zuzanna Świderczuk (NSP Wólka Kańska)

Klasa V – Chłopcy

I. Daniel Hauzer (SP Liszno), II. Bartosz Psuja (SP Pawłów), III. Paweł Czaus (SP Rejowiec Fabryczny)

Klasa VI – Dziewczęta

I. Maria Niedźwiedzka (SP Liszno), II. Dominika Kowalczyk (SP Liszno), III. Magda Szaba (SP Pawłów)

Klasa VI – Chłopcy

I. Sebastian Garbal (SP Pawłów), II. Jakub Kubacki (SP Liszno), III. Jakub Perfunowski (SP Liszno)

Klasa VII – Dziewczęta

I. Oliwia Michaluk (ZS Siedliszcze), II. Amelia Skiba (ZS Siedliszcze), III. Oliwia Sneka (SP Liszno)

Klasa VII – Chłopcy

I. Kacper Raszyński (SP Pawłów), II. Łukasz Guz (SP Rejowiec Fabryczny), III. Hubert Krzyżanowski (SP Rejowiec Fabryczny)

Klasa VIII – Dziewczęta

I. Patrycja Frania (SP Liszno), II. Julia Fijałkowska (SP Liszno)

Klasa VIII – Chłopcy

I. Jakub Cichosz (SP Pawłów), II. Jakub Zając (SP Liszno), III. Sebastian Kłoczko (SP Liszno)

Klasa III gimnazjum – Dziewczęta

I. Joanna Grzesiuk (ZS Siedliszcze), II. Natalia Szokaluk (SP Liszno), III. Wioletta Karwat (ZS Siedliszcze)

Klasa III gimnazjum – Chłopcy

I. Maciej Kulisz (ZS Siedliszcze), II. Krzysztof Poliszuk (ZS Siedliszcze), III. Oskar Karwat (ZS Siedliszcze)

Uczestnicy Biegu Głównego:

Leszek Kot, Leon Tomaszewski, Władysław Iwanicki, Mariusz Kołodziej, Mirosław Ożóg, Monika Kosz, Marek Baluk, Krystyna Igras, Kazimierz Sysa, Rafał Sroczyński, Monika Krępacka

Maria Rejman



Stereotyp starszej pani czy pana, siedzącego w kapiach przed telewizorem i narzekającego na wszystko i wszystkich dookoła burzy grupa kilkunastu osób skupionych w Klubie Seniora, który działa przy MOK „Dworek” w Rejowcu Fabrycznym.

Od dwóch lat tutejsi seniorzy wyjątkowo aktywnie spędzają swój wolny czas, podejmując różnorodne działania i stawiając sobie jako jeden z istotnych celów - integrację z mieszkańcami miasteczka.

Niespokojnym duchem i motorem tej formacji jest pochodząca z Pawłowa **Janina Posturzyńska**, prezes klubu i skarbnik Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa.

Janina tak wspomina początki działalności w Klubie Seniora: „Spotykaliśmy się raz w tygodniu przy kawie i ciastkach, rozmawiając o wszystkim i niczym, czasami pośpiewaliśmy. Odczuwałam niedosyt po takich czwartkowych wieczorach i pomyślałam, że koniecznie trzeba je uatrakcyjnić. Ułożyłam plan działania, uzupełniając go o propozycje koleżanek i kolegów i skonsultowałam z ówczesną dyrektorką MOK „Dworek” panią Anną Łopaciuk. Po uzyskaniu pozytywnej opinii przystąpiliśmy z zapalem do realizacji naszych zamierzeń. Pierwszym przedsięwzięciem był zorganizowany w listopadzie 2016 roku wieczór pieśni patriotycznych, na który zaprosiliśmy władze i mieszkańców naszego miasteczka. Przygotowana przez siostrę prezentacja multimedialna wzbogaciła wiedzę słuchaczy na temat historii powstania

poszczególnych pieśni legionowych, a wspólne ich śpiewanie dopełniało obraz muzyczny utworu i było miłym integracyjnym akcentem spotkania.

Kolejne ważne wydarzenia to grudniowe spotkanie opłatkowe, styczniowa zabawa karnawałowa i spotkanie wielkanocne. Za każdym razem seniorzy z naszego klubu przygotowywali poczęstunek dla wszystkich uczestników imprezy i troszczyli się o jej właściwą oprawę. Pomiędzy świętami uczestniczyliśmy w warsztatach rękodzielniczych. Przed Bożym Narodzeniem przeprowadziłam z siostrą zajęcia przygotowania ozdób choinkowych tzw. „jeżyków” - które kiedyś tak chętnie wykonywał mój Tata- [zajęcia takie przeprowadziłam również na zaproszenie nauczycieli w miejscowej szkole], a potem pod okiem Elżbiety Konopko uczyliśmy się wykonywać gwiazdy betlejemskie, zaś wiosną ozdoby wielkanocne.

Członkowie Klubu Seniora interesują się też teraźniejszością i przeszłością swej okolicy. W ramach samokształcenia jedna z członkiń klubu - Pani Włodarczyk- przeprowadziła cykl wykładów na temat ruchu oporu w naszym regionie. Rejowiecki senior lubi też wyjść poza opłotki swej miejscowości. Letnie dni 2017 roku były dobrą okazją do wycieczek rowerowych połączonych z ogniskiem i pieczeniem kiełbasek, oraz do zapoznania się z „ginącymi zawodami”, których kolebką jest nasz Pawłów. Niektórzy seniorzy po raz pierwszy zwiedzili więc Izbę Garncarską i Bednarską w mojej rodzinnej wsi i zapoznali się ze sztuką wykonywania dzbanków i beczek.

Ale nie tylko rękodzieło leży w sferze zainteresowań członków klubu. Potrafią oni też zadumać się nad poezją i skłonić innych do chwil refleksji, a wszystko to za sprawą jednej z miejscowych artystek - Ireny Florek- uznanej malarki i poetki. Jej wiersze były tematem kolejnego spotkania, na które zaprosiliśmy mieszkańców Rejowca Fabrycznego. Wspólnie spędzony czas przy czytaniu jej utworów należał do bardzo udanych i uświadomił wielu osobom wielką moc poezji.

Obserwując upodobania naszej grupy do wspólnych śpiewów i rozmów o dawnym życiu na wsi wpadłam na pomysł przygotowania staropolskiego widowiska dożynkowego. Członkowie klubu bardzo chętnie podjęli ten temat i przez kolejne tygodnie pracowaliśmy nad scenariuszem, ćwiczyliśmy śpiewy i tańce, obmyślaliśmy stroje, rekwizyty i dożynkowe przysmaki. We wrześniu zaprezentowaliśmy przed „Dworkiem” nasze przedstawienie. Publiczność dopisała, po spektaklu wystąpił też gościnnie zespół Pawłowianki z Pawłowa, a na zakończenie była dla wszystkich zabawa taneczna. „Dożynki staropolskie” zaprezentowaliśmy potem w Zespole Szkół w Rejowcu Fabrycznym, oraz w Domu Kultury w Siedliszczu na zabawie emerytów i rencistów.”

Pozytywne opinie na temat przedstawienia, zachęciły seniorów do realizacji kolejnego przedstawienia, które dotyczyło obrzędów weselnych naszych dziadków i pradziadków. Na podstawie własnych wspomnień i rozmów ze znajomymi Janina napisała scenariusz widowiska, wplatając w akcję typowe weselne piosenki, przyśpiewki oraz tańce. Przygotowanie sztuki było bardzo pracochłonne, trwało kilka miesięcy, ale dało wszystkim wiele satysfakcji. Premiera miała miejsce w Starej Kotłowni w Rejowcu Fabrycznym w sobotę po Wielkanocy. Każdy przybyły gość został udekorowany zgodnie z tradycją weselną kokardką, zaś po spektaklu odbyła się degustacja staropolskiego jadła i nalewek, a na deser wszyscy spróbowali tortu weselnego. „Obrzędy weselne” wystawiono jeszcze w rejowieckiej szkole i na zabawie emerytów w Wólce Kańskiej. Za każdym razem widzowie doceniali wysiłek i talent aktorów gromkimi brawami i ciepłymi słowami uznania

Sceniczne zacięcie rejowieckich seniorów znalazło swe odbicie również w następnym widowisku,

przygotowanym tym razem na powitanie lata 2018 roku. Przedstawienie edukacyjno-rozrywkowe „Noc Świętojańska” z elementami narracji, piosenki i tańca, przybliżyło widzom sobótkowe tradycje polskiej wsi. Zaprezentowane obrzędy koncentrowały się wokół głównych atrybutów sobótki: ognia, wody, ziół, wianków i kwiatu paproci. Było więc rytualne rozpalenie ognia, taniec z lampionami, przepędzanie czarownic i palenie ziół, puszczanie i łowienie wianków, szukanie kwiatu paproci i brodzenie w wodzie. Po części teatralnej seniorzy-aktorzy opowiadali publiczności o swoich przeżyciach: „Jak to drzewiej w noc sobótkową bywało”, oraz zachęcali zebranych do prezentowania własnych wspomnień i skojarzeń związanych z Nocą Świętojańską. Na zakończenie spotkania miała miejsce degustacja swojskich potraw i wspólna zabawa przy ognisku.

Repertuar rejowieckich seniorów budzi zainteresowanie wielu osób. W dniu 26 października 2018 roku zespół został zaproszony ze spektaklem „Obrzędy weselne” do chełmskiego ZUS-u, by uświetnić obchody Dnia Seniora. Z tej samej okazji zespół będzie też gościć w DPS Kanie 29 października b. r., a potem w Domu Kultury w Rejowcu. W międzyczasie grupa realizuje się wokalnie jako „Swojska Nuta”, której opiekunem muzycznym jest Marek Pukas. Śpiewacy występowali ostatnio na XIX Jesiennym Przeglądzie Twórczości Seniorów w Chełmie, a Janina Posturzyńska zaprezentowała się również jako solistka. W najbliższym czasie grupa szykuje się do obchodów Święta Niepodległości, przygotowując koncert pieśni patriotycznych i legionowych.

Grono aktywnych seniorów tworzą: Janina Posturzyńska, **Mirosława Woźniak, Barbara Wołosiuk, Irena Florek, Zofia Kowalczyk, Teresa Kowalczyk, Zofia Wróblewska, Bronisław Florek, Stanisław Herda, Dionizy Kowalczyk i Zdzisław Kowalczyk.**

Ich zaangażowanie i pasja, z jaką realizują wspólne przedsięwzięcia mogą być wzorem dla innych [niekoniecznie seniorów], którzy zastanawiają się, jak ciekawie i twórczo spędzać wolny czas.



Szlakami Karola Wojtyły

Dla upamiętnienia 40 rocznicy wyboru Karola Wojtyły na papieża wierni z parafii św. Jana Chrzciciela w Pawłowie odbyli pielgrzymkę szlakiem ulubionych miejsc św. Jana Pawła II. Udział w pielgrzymce wspomina jej uczestniczka Halina Rzepecka: „wyruszyliśmy nocą 29 września w kierunku Zakopanego. Po drodze zatrzymaliśmy się w Ludźmierzu, by pomodlić się w Sanktuarium Matki Bożej Królowej Podhala, zwanej „Gaździna Podhala”. Tam wysłuchaliśmy prelekcji siostry zakonnej o historii tego miejsca, o pobycie Karola Wojtyły i późniejszej wizycie papieża św. Jana Pawła II w sanktuarium. Obejrzelśmy również film w tym temacie. Dzień był piękny, słoneczny, co wykorzystaliśmy na spacer i modlitwę w „ogrodzie różańcowym”, który rozciąga się wokół świątyni. W centrum ogrodu stoi pomnik klęczącego papieża św. Jana Pawła II, symbolizujący rangę modlitwy różańcowej. Podbudowani duchowo udaliśmy się w dalszą drogę i już wkrótce byliśmy w Zakopanem. Podziwialiśmy wysokie góry i szumiące potoki w dolinach. Byliśmy na Gubałówce i Krupówkach. Z daleka widzieliśmy krzyż na Giewoncie. I już wiemy, dlaczego papież tak ukochał góry i często chodził po nich, bo są po prostu piękne.

Późnym popołudniem dotarliśmy na Krzeptówki (docelowe miejsce pielgrzymki). W świątyni miło przywitał nas miejscowy ksiądz.

Trochę poopowiadał i zaprosił do udziału we Mszy Św. i modlitwie różańcowej. Byliśmy zachwyceni wyglądem tego kościoła. Wszystko pięknie rzeźbione w drewnie, własnoręcznie wykonane przez zakopiańskich górali. Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej powstało jako dar i wotum dziękczynne za uratowanie życia Ojca Świętego podczas zamachu. Dzień pełen modlitw i wzruszeń

zakończyliśmy smaczną kolacją i noclegiem. Następnego dnia po śniadaniu wyruszyliśmy do Krakowa-Łagiewnik. Zwiedziliśmy Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się”. Uczestniczyliśmy we Mszy Św. zawierając Ojcu Świętemu swoje prośby, troski i cierpienia, a także podziękowania za doznane łaski. Na krótką modlitwę zatrzymaliśmy się w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Zwiedziliśmy mury klasztorne, gdzie przebywała siostra Faustyna Kowalska. Wzmocnieni duchowo, bogatsi o to, co zobaczyliśmy i przeżyliśmy, udaliśmy się w drogę powrotną. Trochę zmęczeni, ale zadowoleni wróciliśmy do swoich domów. W pielgrzymce uczestniczyła również zaprzyjaźniona grupa znajomych z poza naszej parafii”.

Coroczną pawłowską pielgrzymkę zorganizowała Przewodnicząca Rady Parafialnej w Pawłowie Halina Rzepecka.

Redakcja

Pawłowski garncarz Leszek Kiejda – „Zasłużony dla województwa lubelskiego”

W dniu 29 lipca 2018 roku odbył się XXII Jarmark Holeński organizowany przez Towarzystwo Miłośników Skansenu w Holi. Podczas jarmarku w konkursie w kategorii-garncarstwo - wyroby Leszka Kiejdy zwyciężyły otrzymując tytuł „Najlepszego produktu”.

Nagrodę wręczali **Alina i Tadeusz Karabowiczowie** –pomysłodawcy i opiekunowie skansenu.

Ponadto Leszek Kiejda - twórca ludowy znalazł się w gronie wytypowanych osób, którzy tworzą i pielęgnują kulturę województwa lubelskiego. W dniu 12 września 2018 roku podczas II Kongresu Kultury Województwa Lubelskiego otrzymał z rąk Zarządu - „**Medal Pamiątkowy Województwa Lubelskiego**”. Ten zaszczytny medal został wręczony przez – **Sławomira Sosnowskiego** – Marszałka Województwa Lubelskiego oraz dr **Krzysztofa Grabczuka** - Wicemarszałka Województwa Lubelskiego.

Z kolei podczas XXII Przegląd Twórczości Ludowej w Krasnostawskim Domu Kultury, który się odbył się 24 października 2018 roku Leszek Kiejda otrzymał w kategorii - garncarstwo-**wyróżnienie**.

Redakcja



Leszek Kiejda

Grażyna Bartoszek

Jubileusz złotych i diamentowych godów w Rejowcu Fabrycznym



Medale za długoletnie pożycie małżeńskie przyznane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz listy gratulacyjne zostały wręczone jubilatom podczas uroczystości w Miejskim Ośrodku Kultury w Rejowcu Fabrycznym 15 września 2018 roku. Złote gody świętowało 11 par małżeńskich z terenu miasta i gminy Rejowiec Fabryczny: **Zofia i Zdzisław Kowalczykowie, Leokadia i Józef Kucharscy, Krystyna i Julian Stadniccy, Jadwiga i Stefan Tyburkowie, Grażyna i Antoni Gajdowie, Halina i Mieczysław Koszowie, Teresa i Lucjan Karpiukowie, Józefa i Stanisław Komadowie, Czesława i Zbigniew Kudeniewie, Czesława i Michał Szokalukowie, Alicja i Stanisław Wiśniewscy.**

Na uroczystość przybyły rodziny jubilatów oraz przedstawiciele lokalnych władz. Od momentu, kiedy jubilaci postanowili kroczyć przez życie wspólną drogą minęło wiele lat. Wychowanie dzieci, praca zawodowa, wspólne przeżycia potwierdziły ślubowaną kiedyś miłość, wierność, szacunek i oddanie. Ten szczególny jubileusz jest dowodem na to, jak ważna w życiu jest miłość i bliskość drugiej osoby.

Wszystkim parom serdecznie gratulujemy i życzymy jeszcze wielu lat spędzonych razem w szczęściu i zdrowiu!

Szanowni Jubilaci!

*Z okazji tak pięknego Jubileuszu składamy serdeczne gratulacje oraz życzymy zdrowia i wszelkiej pomyślności. Członkom i sympatykom Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa jest szczególnie miło, iż wśród odznaczonych dostojnych par małżeńskich znaleźli się mieszkańcy Pawłowa **Halina i Mieczysław Koszowie (red.)***

Jerzy Symotiuł

„Cztery pory roku”. „Jesień”. Cz. V.

Związek „Samopomocy Chłopskiej” był w pewnym stopniu tolerowany jako organizacja chłopska, nie będąca partią polityczną. W pierwszych początkach jak informowali mnie koledzy związek ten pierwszy zjazd wojewódzki odbył z obrządkiem kościelnym. Przed rozpoczęciem zjazdu odbyła się msza w katedrze lubelskiej, a dopiero potem rozpoczęły się obrady. Polska Partia Robotnicza i Stronnictwo Ludowe dopiero umacniały się organizacyjnie, a Związek „Samopomocy Chłopskiej” stanowił organizację społeczno-polityczną realizującą zadania wytyczone przez PKWN i Rząd Tymczasowy. Związek poza realizacją zadań wynikających ze statutu również wniósł ogromny wkład w organizację jednolitej powszechnej spółdzielczości samopomocowej na terenach wiejskich. W zakresie działalności związek skierował wysiłek na rozwój rolnictwa. W zarządzie wojewódzkim oraz zarządach powiatowych była skoncentrowana służba rolna, a m. innymi byli tam pracownicy byłej Izby Rolniczej w Lublinie, która została włączona do WZ „SCh”. Również wszystkie rolne związki branżowe wchodziły w skład Związku „Samopomocy Chłopskiej”. Przy organizacji i unifikacji spółdzielczości samopomocowej brali również udział pracownicy związku. Przypominam sobie, jak nie można było zakończyć organizacji spółdzielni w powiecie lubelskim. W miejscowości Zakrzew (gm. Rybczewice) istniała Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa i członkowie jej nie chcieli przyjąć statutu i nazwy Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”. Była to miejscowość położona na styku trzech powiatów: lubelskiego, krasnostawskiego i zamojskiego. Wielu byłych partyzantów nie ujawniło się tworząc nadal nielegalne oddziały zbrojne. Gdy Służba Bezpieczeństwa z pow. lubelskiego wyruszyła do likwidacji oddziałów tenże przenosił się na teren zamojski lub krasnostawski i w dalszym ciągu stanowił zagrożenie w terenie. Wysiłki miejscowych aktywistów w kierunku przemianowania spółdzielni nie dochodziły do skutku, gdyż pod presją członków

oddziału partyzanckiego musieli ustępować. Zaistniała konieczność delegowania przedstawiciela WZ „SCh” do obsłużenia zebrania w tej miejscowości. W związku z tym, że byłem znany z działalności w spółdzielczości jeszcze z okresu międzywojennego otrzymałem polecenie wyjazdu do gminy Rybczewice. Zebranie odbywało się w dużej remizie strażackiej ze sceną dla zespołów artystycznych. Na miejsce pojechałem samochodem służbowym, który pozostał pod remizą. Kierowcy poleciłem oczekiwać podczas mojej nieobecności w samochodzie, gdyż nie wiedziałem jaki może być przebieg zebrania. Po moim przyjeździe na sali przebywało już około 100 osób, w większości mężczyzn. Niektórzy jak sądziłem byli trochę za grubo ubrani, ale nie zważając na to trzeba było przystąpić do rozpoczęcia zebrania. Na scenie ustawiono stół i krzesła. Zająłem miejsca razem z dwoma miejscowymi aktywistami. Jeden z nich otworzył zebranie, przedstawił jego cel i zapoznał z porządkiem zebrania. Przedstawił także mnie jako przedstawiciela WZ „SCh”. W swoim wystąpieniu omówiłem dotychczasowy stan handlu na wsi, nowy statut gminnej spółdzielni podkreślając uniwersalność jej działania, korzyści płynące dla wsi oraz formę jej przemianowania. Następnie zastosowałem pewien wybieg podczas głosowania nad przyjęciem statutu. W pierwszej kolejności zadałem pytanie: kto jest przeciwny? a następnie kto się wstrzymał od głosowania? Ponieważ za pierwszą i drugą propozycją nikt nie głosował uznałem, że statut został przyjęty. Obecny podziękowałem za przyjęcie nowego statutu oraz przekazałem życzenia dalszego rozwoju spółdzielni dla dobra mieszkańców wsi. Zarząd i Rada Nadzorcza pozostała dotychczasowa, więc na ten temat nie było dyskusji. Pożegnałem się z aktywistami, wyszedłem do samochodu i wyjechałem do Lublina, by uniknąć ewentualnego napadu, co mogło się zdarzyć. W ten sposób wykonałem zadanie zleczone mi przez moich przełożonych. Związek samopomocy chłopskiej odegrał również poważną rolę w zakresie rozwoju kultury i sportu. Na szczeblu wojewódzkim w

związku było zatrudnionych około 180 pracowników. Z przedstawianych sprawozdań wynikało, że w ciągu roku było zwalnianych i przyjmowanych około 120 osób. Związek był pewnego rodzaju szkołą działaczy społeczno-politycznych, stąd też ta fluktuacja kadr.

W powiatach utworzone były Powiatowe Związki „Samopomocy Chłopskiej”, a w gminach płatni sekretarze Gminnych Związków „SCh”. Wojewódzki Związek „Samopomocy Chłopskiej” w Lublinie, w czasie gdy rozpoczynałem tam pracę, mieścił się przy ulicy Ewangelickiej, zaś dział spółdzielczy przy ulicy 3 Maja w pomieszczeniach po byłej Izbie Rolniczej. Prezesem był **Edward Dubel**, z zawodu nauczyciel, członek PZPR, a sekretarzem **Jan Zborowski**, działacz partyjny z Łukowa. Prowadziłem sprawy przemysłu rolnego a kolego zajmował się resztówkami po majątkowymi spółdzielczości. Kierownikiem działu był początkowo **Leszczyński**, a następnie **Michalski**. Stosunki w pracy układały się dobrze. Utrzymywałem stosunki koleżeńskie z pracującymi razem ze mną **Wacławem Ziemichodem**, **Edwardem Ziembowiczem** i innymi.

4 lutego 1948 r. otrzymałem dyspozycję z Zarządu Głównego Z”SCh” w Warszawie na 200 ton jęczmienia browarnego dla browarów Zwierzyniec, Jatutów i Kluczkowice. Dokonałem rozdziału jęczmienia: 100 ton dla Zwierzynca i po 50 dla Jatutowa i Kluczkowic. Zleciłem sekretarce napisanie pism z podaniem ilości przydzielonego jęczmienia do poszczególnych GS „SCh” i wysłanie ich pocztą. Sam zaś udałem się w delegację służbową. Ósmego lutego po powrocie z delegacji podpisałem zlecenia, które zostały zaniezione do kancelarii mieszczącej się przy ulicy Ewangelickiej. Około 15 lutego kierownik Michalski powrócił z kancelarii bardzo zdenerwowany, narzucając mi spóźnione wysłanie zleceń. Obwinił mnie o brak zainteresowania sprawą poprzez odstąpienie od telefonicznego przekazania zleceń. W zaistniałej sytuacji Zarząd WZ”SCh” postanowił zwolnić mnie z pracy ze skutkiem natychmiastowym. Moje zaniechanie służbowe potraktowano jako sabotaż gospodarczy. Podobnie jak w innych dużych zakładach także w naszym związku przebywał „opiekun” z Urzędu Bezpieczeństwa z Lublina – nosił on imię Szymek. Znalazłem się w sytuacji dość

trudnej, prawie bez wyjścia. Od kierownika otrzymałem polecenie zdania posiadanej dokumentacji, zamknięcia biurka oraz opuszczenia miejsca pracy. Wraz z rodziną znalazłem się w trudnej sytuacji materialnej, gdyż odmówiono mi wypłaty poborów. Dodatkowo obawiałem się aresztowania, gdyż ciążyła na mnie wcześniejsza przynależność do AK. W zaistniałej sytuacji dużej pomocy udzielili mi koledzy z mojego działu, a szczególnie **Wacław Ziemichód**. Zaraz po wyzwoleniu pracował w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa, skąd został zwolniony w 1946 r.



Zaświadczenie Jerzego Symotiuka

i podjął pracę w Wojewódzkim Związku „SCh”. **Ziemichód** od początku wiedział, że jestem niewinny. Natomiast zarówno prezes **Dubel** jak i sekretarz **Zborowski** nie chcieli ze mną rozmawiać, nie dawali mi możliwości wyjaśnienia sprawy. Przy wsparciu kolegów, chociaż bez zgody kierownika pobrałem akta dotyczące przydziału jęczmienia i udałem się na ul. Chopina w Lublinie, gdzie mieściła się Delegatura Ministerstwa Aproprowiacji w celu wyjaśnienia sprawy. Po przejrzeniu akt sprawy kierownik delegatury przyznał, że jestem niewinny. Zauważył, że dyspozycja o przydziale jęczmienia była wystawiona 27 listopada 1947 r. i jej ważność minęła w dniu 31 grudnia 1947 r. wraz z datą końcową roku gospodarczego. W tej sytuacji otrzymane z Zarządu Głównego Z”SCh” zlecenie z datą 4 lutego 1948 r. było nieważne wskutek upływu terminu ważności. Pomimo mojej prośby wspomniany kierownik odmówił mi pomocy w tej sprawie. W niedługim czasie przybyli do Lublina prezes GS”SCh” z Kluczkowic wraz z sekretarzem POP informując o wyjeździe z interwencją do Warszawy w sprawie przydziału jęczmienia. Za namową kolegów udałem się z nimi do Zarządu

Głównego Związku "SCH". Moi koledzy złożyli się na opłacenie kosztów przejazdu oraz potajemnie wydali mi akta sprawy. Biuro zarządu znajdowało się w budynku przy Placu Starynkiewicza. Zostałem przyjęty przez kierownika działu spółdzielczego **Lesiakowskiego**. Przedstawiłem sprawę przydziału jęczmienia oraz zwolnienia mnie z pracy. Wezwany inspektor przemysłu rolnego o nazwisku **Marciniak** przyznał, że rzeczywiście sekretarka przetrzymała jego dyspozycję, ale spodziewał się, że w terenie władze lubelskie jakoś tę sprawę załatwią pozytywnie. Dyspozycja została więc przesłana do Lublina mimo jej przeterminowania. Kierownik Lesiakowski zaproponował naszej delegacji odwiedzenia Ministerstwa Apropowizacji celem wyjednania nowego przydziału jęczmienia. Dzięki uprzejmości sekretarki zostaliśmy przyjęci przez ministra. Po zrelacjonowaniu sprawy minister przyznał, że ministerstwo nie ponosi żadnej winy a odpowiedzialność spada na Zarząd Główny Z"SCH". Stwierdziliśmy, że ustalenie personalnie winnego nie uruchomi stojących browarów. Do ich uruchomienia potrzebny jest jęczmień, a oczekiwana sprzedaż piwa przyniesie zyski dla załóg zakładów. Po półgodzinnym oczekiwaniu na konsultacje minister poinformował nas o przydziale 160 ton jęczmienia browarnego. Ponieważ zbliżał się koniec urzędowania zostaliśmy poinformowani o formalnym załatwieniu przydziału w dniu następnym. Wobec braku możliwości skorzystania z noclegu w Warszawie poprosiliśmy o załatwienie formalności jeszcze tego dnia. Ponownie sekretarka ministra okazała wyjątkową życzliwość sporządzając odręcznie potrzebny dokument. Ponownie udaliśmy się do Zarządu Głównego Z"SCH" w celu uzyskania pozostałych dokumentów adresowanych do Lublina. Było już wtedy po godzinie 15.00 i sekretarka zakończyła pracę. Wtedy osobiście napisałem potrzebne dokumenty dotyczące przydziału 160 ton jęczmienia i po podpisaniu zabraliśmy do Lublina. Dodatkowo na moim „wypowiedzeniu pracy” kierownik Lesiakowski odnotował, że w sprawie przeterminowanego przydziału jęczmienia nie ponoszę winy i otrzymane wypowiedzenie pracy było bezpodstawne. Wracaliśmy z Warszawy do Lublina z radością, po uprzedniej konsumpcji obiadu sfinansowanego przez prezesa gs-u. W dniu powrotu

z Warszawy w Lublinie odbywał się Wojewódzki Zjazd Z"SCH". Spotkałem wielu swoich kolegów, z którymi podzieliłem się wiadomościami przywiezionymi z Warszawy. Uznałem, że ponownie uśmiechnęło się do mnie szczęście. Spotkałem m. innymi kierownika działu kadr **Teodora Detiuka**, z którym pozostawałem na koleżeńskim stopie. Zażartowałem, że będzie chyba zmuszony pisać dla mnie nowy angaż, zaś wcześniejszy anulować. On z kolei o moim wyjeździe do Warszawy i efektach tej podróży powiadomił sekretarza Zborowskiego. Zostałem wezwany do gabinetu sekretarza Zborowskiego. W rozmowie ze mną okazał wyjątkową uprzejmość, gdy wcześniej nie chciał wysłuchać moich wyjaśnień. Telefonicznie zobowiązał kasjerkę do odręcznej wypłaty poborów. Po wysłuchaniu mojej relacji z pobytu w Warszawie zatrzymał przewiezione dokumenty, w tym moje wypowiedzenie pracy z odręczną adnotacją kierownika Lesiakowskiego. Opuszczając jego gabinet zostałem poinformowany, abym po wypoczynku wracał do pracy, gdyż zostaną przeniesiony do innej lepszej pracy. Faktycznie wkrótce zostałem przeniesiony z wydziału spółdzielczego do wydziału rolnego. W nowym wydziale kierownikiem był **Józef Pasadyn**, przedwojenny instruktor rolny. Był to człowiek o wysokiej kulturze osobistej, wkrótce nawiązały się między nami stosunki służbowo-koleżeńskie. Otrzymałem angaż na stanowisko kierownika sekcji grup plantatorów i hodowców. W oparciu o sprawozdania z powiatów sporządzałem zestawienia wojewódzkie. Brałem również bezpośredni udział w terenie w organizowaniu plantatorów oraz ich szkoleniu. Najwięcej grup terenowych gromadzili plantatorzy buraka cukrowego, chmielu, rzepaku, tytoniu oraz trzody chlewnej, krów i drobiu. W powiatach zatrudnieni byli instruktorzy rolni, którzy przeprowadzali szkolenia grup z zakresu uprawy roli, nawożenia gleb i hodowli. Zainteresowanie tą formą organizacji produkcji rolnej i szkoleniem było bardzo duże.

Niebawem pojawił się wakat na stanowisku kierownika oświaty i kultury, gdyż dotychczasowy kierownik **Pietrzak** zwolnił się. Od chwili podjęcia pracy w WZ"SCH" należałem do Stronnictwa Ludowego – byli członkowie AK nie byli

przyjmowani do PZPR. Po zjednoczeniu ruchu ludowego należałem do ZSL. Byłem dobrze znany działaczom Wojewódzkiego Komitetu ZSL. Podczas pracy w gminie w Pawłowie poznałem dość dobrze sprawy chłopskie, ich psychikę, zapatrywania i potrzeby. Z racji kilkuletniej pracy w Wojewódzkim Związku „SCh” Wojewódzki Komitet ZSL zaproponował moją osobę na stanowisko kierownika oświaty i kultury. Prezesem związku był w tym czasie **Dechnik** a później **Franciszek Król**. Zarząd zaakceptował moją kandydaturę i w taki sposób rozpocząłem pracę tym razem na niwie oświaty. Ponieważ uczyłem się w młodości w Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Chełmie i pracując następnie w gminie w Pawłowie brałem czynny udział w działalności Związku Młodzieży Wiejskiej (m. innymi w zespołach teatralnych) praca w zakresie oświaty i kultury na wsi była mi znana. Z czasem do tego wydziału dołączono dotychczas oddzielny wydział sportu i turystyki. Wtedy kierowany przeze mnie wydział przyjął nazwę „wydział oświaty, kultury i sportu”. Ówczesnie w Wydziale Propagandy KW PZPR w Lublinie pracował **Tadeusz Gwardak**, człowiek znający się na pracy kulturalno-oświatowej, stateczny i znający dogłębnie tę problematykę. Od początku współpraca układała mi się z nim dobrze. Podobnie było z kierownikiem Wydziału Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie **Brodziakiem**, z zawodu plastykiem oraz jego podwładnymi.

Głównym kierunkiem działania mojego wydziału był rozwój i praca świetlicowa na wsi, organizacja bibliotek, zespołów artystycznych, teatralnych, chóralnych, orkiestr; rozwój i opieka nad Uniwersytetami Ludowymi, rozwój Ludowych Zespołów Sportowych a także likwidacja analfabetyzmu. Wkierowanym przeze mnie wydziale praca została ukierunkowana na obszary: organizacji świetlic wiejskich oraz ich pracy, bibliotekarstwo i rozwój czytelnictwa, organizację zespołów artystycznych, organizację i rozwój Ludowych Zespołów Sportowych oraz organizację szatni (wypożyczalni) strojów regionalnych udostępnianych zespołom w terenie. Przyjętym kierunkom działań w wydziale podporządkowany został dobór kadry z odpowiednimi kwalifikacjami. Do pracy z zespołami artystycznymi została

zatrudniona **Pawłowska**. Bibliotekarstwem i rozwojem czytelnictwa zajmowali się: **Maciej Łukasik**, **Bolesław Szuryga** i koleżanka **Zofia**. Zagadnienia sportowe prowadził dotychczasowy kierownik **Machaj**. Szatnię prowadziła zatrudniona szatniarka. Nadzór nad strojami sprawował społecznie znany regionalny ekspert **prof. Świeży**. Do współpracy zostali zaangażowani pracownicy Wydziału Kultury WRN, szkół muzycznych i inni. Szczególnie wielką rolę odegrała pracująca w Wydziale Kultury WRN w Lublinie **Wanda Kaniorowa**, kobieta wielkiego serca i nieprzeciętnym talencie choreograficznym. Jej wielkim dokonaniem była organizacja Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Lubelskiej. Ponadto w pracy ko wspierali nas muzycy: **Kozłowski**, **Todys** oraz kompozytor ziemi lubelskiej **prof. Bryk**. Zatrudniony został również zamieszkały w Warszawie choreograf **Józef Dzik**.

Ciąg dalszy w następnym numerze



Podziękowanie

Z przyjemnością komunikujemy, że w 2018 r. **Stowarzyszenie Przyjaciół Pawłowa** wsparły dobrowolnymi wpłatami następujące instytucje i osoby: **Urząd Gminy w Rejowcu Fabrycznym**, **Bank Spółdzielczy w Cycowie**, **SKOK im. Z. Chmielewskiego w Lublinie**, **Lasy Państwowe Nadleśnictwo Chełm w Chełmie**, **Stowarzyszenie Absolwentów Liceów Wojskowych SALW-a w Warszawie**, **dr Wanda Łysomirska-Łobożewicz**, **Stanisław Zduńczuk**, **Joanna Nestorowicz**, **Roman Kuszel**, **Adam Jakubowski**, **Zofia Adamiec**, **Barbara Saneluta**, **Adam Kędzierawski**, **Stanisław Kopciewicz**, **Marek Bas**, **Stefan Kurczewicz**, **Dariusz Lakutka**, **Marek Wójcik**, **Marian Wójcik**, **Ostrowski**, **Jan Szwargoliński**, **Teresa Marciniak**, **Barbara**

Górecka, Wanda Sławińska, Paweł Pukaluk, Janusz Wychadańczuk, A. Haratym, Antoni Leonhardt, Stanisław Kiejda, Monika Kurczewicz, Jan Kowalewski, Ewa Tywoniuk, Teresa Klin, Bogdan Lindziuk, Kazimierz Praczuk, Krystyna Pilipczuk, Janina Klin, Maria Kordz, Elżbieta Proskura, Stanisław Herda, Małgorzata Trocka, Ania Sapuła, Tadeusz Mielniczuk, Jolanta Wołosiuk, Kazimierz Usidus, Katarzyna Karasek, Krystyna Gziut-Matwiejuk, Maria Makarska, Alina Nowak, Elżbieta Szczepaniak, Kazimierz Głąb, Genowefa Marciniak, Andrzej Nocek, Stanisław Lipiński, Marian Klin, Piotr Ciechomski, Grzegorz Celoch, Eugeniusz Zduńczuk, Mirosława Rodzik, Stefan Ciechomski, Marian Kozłowski, Janina Posturzyńska, Maria Rejman, Krzysztof Rejman, Stanisław Koziół, Jerzy Drobek, Stanisław Kopciewicz, Zofia Naróg, Zdzisław Krupa, Teresa Plewka, Andrzej Przychodzki, Józef Matwiejuk, Wacław Ciechomski, Wojciech Sławiński, Tadeusz Sławiński, Zofia Góra, Grażyna Korzeniewska, Janusz Nakielski, Kinga Pukaluk, Krzysztof Kołodziejczyk, Stefan Wojtalewicz, Waldemar Wojtalewicz, Czesława Kosz, Stanisław Marczuk i inni.

Wszystkim życzliwym darczyńcom i sympatykom **Pawłowa** składamy serdeczne podziękowania. Równocześnie zwracamy się z apelem o dalsze wpłaty, także intencjonalne związane z finansowaniem wydań kolejnych numerów „Głosu Pawłowa”. Wpłat można dokonywać bezpośrednio w siedzibie stowarzyszenia (Gminy Ośrodek Kultury im. Ryszarda Kapuścińskiego, Pawłów, ul. Szkolna 2) a także na konto stowarzyszenia w Banku Spółdzielczym w Cycowie, nr konta:

26-8191-1013-2004-4000-0462-0001

*Zarząd
Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa*

• Fraszki •

Zewnętrzność piękna

Nie każdy kwiat róży dobrze wróży

Ostrożnie z pięknościami

Bywa, że piękne kobiety, niepewne niestety

Atrakcyjność kobiet

Niejedna białogłowa, długo się nie uchowa

Doza ostrożności

W miłości nie zaszkodzi chwila ostrożności

W poszukiwaniu radości

Radość cię nie ominie
przy pięknej dziewczynie

Dobre duety

Czy wiecie,
że radość i szczęście żyją w duecie

Radość relacji

We wzajemności jest wiele radości

Uroki wiosny

Wiosna niesie barwy w lesie

Przyjazne relacje

W przyjaźni, miłości i odpowiedzialności
rodzi się bogactwo osobowości

Piękno barw

W barwach życia jest wiele do odkrycia

Zmiany wiosenne

Intensywność piękna majowej zieleni
nawet pesymistów odmieni

Adam Kędzierawski



Dr Paweł Kiernikowski.

Paweł Kiernikowski - dr nauk humanistycznych w zakresie historii, eseista, regionalista, fraszkopisarz, emerytowany nauczyciel chełmskich szkół. Podlasiak z urodzenia, po studiach i zawarciu związku małżeńskiego zamieszkał w Chełmie. 7.04.2004 r. obronił na Wydziale Humanistycznym UMCS w Lublinie rozprawę doktorską napisaną pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Zygmunta Mańkowskiego pt. *Chełm w latach 1918-1939*. Od 1.09.1976 r. należy do Związku Nauczycielstwa Polskiego (m. in. był członkiem Zarządu Oddziału ZNP w Chełmie; przewodniczącym Powiatowej Komisji Historycznej ZNP w Chełmie, wiceprzewodniczącym Komisji Historycznej Zarządu Okręgu ZNP w Lublinie). Od 1999 r. jest lektorem Komisji Upowszechniania Międzynarodowego Prawa Humanitarnego Zarządu Oddziału Rejonowego Polskiego Czerwonego Krzyża w Chełmie. Od 2004 r. pełni funkcję sekretarza Zarządu Stowarzyszenia Rocznik Chełmski (jest także członkiem-założycielem tego Stowarzyszenia); od 29 stycznia 2010 r. – sekretarza Zarządu Wojewódzkiego Związku Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego w Lublinie z siedzibą w Chełmie; od 1 grudnia 2010 r. – prezesa Chełmskiego Oddziału Towarzystwa Wiedzy Obronnej w Chełmie. Od 2005 r. należy do Chełmskiego Towarzystwa Naukowego (w obecnej kadencji pełni funkcję prezesa Sądu Koleżeńskiego tej organizacji), a od 2011 r. – do Chełmskiego Klubu Literatów „OSNOWA”.

Opracował monografie: *Szkola Podstawowa nr 5 im. Marii Konopnickiej w Chełmie (1997)*, *Miasto Chełm w okresie międzywojennym (1918-1939) (2007)*, *Gimnazjum nr 2 im. ks. Zygryda Berezeckiego w Chełmie (2010)* oraz opublikował ponad 70 artykułów w prasie centralnej i regionalnej, m. in. w „Wiadomościach

Historycznych”, „Roczniku Chełmskim”, „Głosie Pawłowa”, „Przeglądzie Wydarzeń w gminie Ruda Huta” oraz „Scientific Bulletin of Chełm. Section of Pedagogy”. Jest redaktorem *Biuletynu Informacyjnego Chełmskiego Towarzystwa Naukowego*, nr 2 (2013) oraz współautorem i współredaktorem opracowań: *Związek Nauczycielstwa Polskiego na Lubelszczyźnie w latach 1986 – 2000 (2002)*, *100 lat działalności nauczycielskiej organizacji związkowej Ziemi Chełmskiej (zarys dziejów) (2003)*, *Słownik biograficzny Związku Nauczycielstwa Polskiego na Lubelszczyźnie (2004)*, *Jednostki wojskowe Ziemi Chełmskiej w latach 1918-2006 (2006)*, *Dzieje gospodarki komunalnej miasta Chełm. 70 lat Wodociągów Chełmskich (2006)*, *Chełm nieznanymi. Ludzie. Miejsca. Wydarzenia (2009)*, *Encyklopedia Chełma. Tom I Ludzie (2011)*, *Encyklopedia Chełma. Tom I. Cz. 2 Ludzie (2013)*, *Chełm jako ośrodek naukowy. Tradycje, stan dzisiejszy i perspektywy badań (2013)*, *Powstanie Styczniowe na Ziemi Chełmskiej. Tradycje i dziedzictwo (2013)*, *Najnowsze dzieje gminy Siedliszcze 1945-2013 (2014)*, *Chełm literacki XX i XXI wieku, t. II, Chełm (2016)*, *Encyklopedia Chełma. Tom II. Cz. 1 Miejsca (2017)* i *Tadeusz Kościuszko w tradycji historycznej Chełma i Ziemi Chełmskiej. Wybór materiałów (2018)*. Współpracuje z Instytutem Pamięci Narodowej, Polską Fundacją Kościuszkowską oraz Archiwum Państwowym w Lublinie Oddział w Chełmie.

W 2012 r. wydał *Fraszki* (był to jego debiut jako fraszkopisarza). We wstępie do tomiku *Fraszki* Zbigniew Waldemar Okoń m. in. napisał:

„P. Kiernikowski zajmuje się nie tylko historią. Prezentowane w niniejszym tomiku fraszki stanowią uboczny nurt jego pisarstwa, są wynikiem jego zainteresowań literaturą piękną, realizacją twórczego hobby związanego przede wszystkim z literaturą o charakterze satyrycznym i bardzo krytycznego stosunku ich autora do własnej twórczości artystycznej... Właśnie refleksja, krytyczny osąd ludzi i świata, dokonywany z perspektywy historii i współczesności, nie pozbawione humoru spojrzenie na własne życie, często z oddali przeżytych lat, aluzje i niekiedy pouczenia, są głównym motywem utworów... Warto przy tym zaznaczyć, że Pawła Kiernikowskiego jako satyryka wymienia Longin Jan Okoń (na stronie 253) w wydanej w 2010 r. *Historii literatury ziemi chełmskiej 1505 – 2010 uzupełnionej szkicami*.”

P. Kiernikowski nigdy się nie wstydził tego, co napisał i dlatego zawsze swoje teksty podpisywał i podpisuje pełnym imieniem i nazwiskiem.

Kącik poetycki

Wiersze i fraszki Pawła Kiernikowskiego

Listopadowe dni

Listopadowe dni –
ponure są i szare...
Listopadowe dni –
okryte chmurą czarną...

W listopadowe dni –
Wspominamy swoich zmarłych...
Listopadowe dni –
spowija mrok cmentarny...

W listopadowe dni –
cieszymy się, jak dzieci...
W listopadowe dni –
w dal Biały Orzeł leci...

W listopadowe dni –
nadzieja nas pokrzepia...
W listopadowe dni –
Wolności zew poleciał...

Marzenie

W sytuacji, mówiąc krótkimi słowy,
kiedy przeważa argument siłowy,
marzę, by dożyć takiego momentu,
gdy dominować będzie siła argumentów.

Małżeństwo

Małżeństwo – to sakrament!
Małżeństwo – to profanum!
Piekło i niebo zarazem!
Branie – dawanie!
Egoizm – altruizm!
Sztuka codziennych kompromisów!

Dom

Szare bryły płyt betonowych
spojone miłością rodzinną
Spojrzenie Matki
Uśmiech dziecięcy
Troskliwa opieka ojcowska
PRZYSTAŃ, do której się wraca
Z a w s z e i w c i ą ż!

Panta rhei¹

Wszystko płynie i się zmienia...
Nawet marzenia.

Tylko spokojnie

Z byle jakiego powodu,
nie ma co się pienić,
dla zdrowia swojego
trzeba spokój cenić.

Powtórka

Historia często
lubi się powtarzać,
nieraz więc osiołek
zmienia się w Pegaza.²

Samo życie

Nie zawsze to jest atut,
być oferumą do kwadratu.

Trzeba więcej

Nie tylko chleba kęs
nadaje życiu sens.

Sukces fraszek

Takie fraszki są udane,
które z życia są pobrane.

Podstawa

Grunt to, czysty
język ojczysty.

Odkrycie

Wszelkie normy precz:
nasze prawo działa wstecz.

Prawidłowo

Nie każdy przełożony
lubi, by podwładny
ćwiczył przed nim skłony.

Moda mini

Kusa
pokusa.

Stara reguła

Kłamstwo ciągle powtarzane
jest za prawdę w końcu brane.

Pozory mylą

Uśmiech – anielski.
Charakter – diabelski.

Żony

Słodkie więzy
– męży.

Mażeńskie szczęście

Przyjaźń w małżeństwie
to największe szczęście.

Przytulanka

Była z niej słodka pieszczołka,
bo się łąsiła i przymilała
niczym jakaś kotka.

Prawdziwy klejnot

Dobra i uczciwa żona,
dla męża jest niczym
skarb faraona.

Przeostroga

Gdy gniołają lata,
nie udawaj małolata.

Wspomnienie dawnych lat

Zbierał jagody,
zbierał maliny...
Podrywał też czasem
wspaniałe dziewczyny.

1 Pantarhei (z języka greckiego) - wszystko płynie.

2 Pegaz - w mitologii greckiej skrzydlaty koń, który stanowi symbol natchnienia poetyckiego i plastycznego.

Fotoreportaż „Głosu Pawłowa”



Radni Gminy Rejowiec Fabryczny 2018-2023.



Happening historyczny w Pawłowie.



Biegi Niepodległości w Pawłowie.



Szkoła Podstawowa w Pawłowie.



Pawłowska pielgrzymka.



Członkowie SPP przed tablicą pamiątkową w Pawłowie.



Złote godziny w Rejowcu Fabrycznym.



Seniorzy z Rejowca Fabrycznego.

Wydanie gazety
współfinansowane ze środków
Gminy Rejowiec Fabryczny



SKOK

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa
CHMIELEWSKIEGO